Nr 256 Kraków, Sobota 8 Czerwca 1912. Rok XXXI

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pocszt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowąt Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową: Administracya** „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i J. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hopcyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Burza parlamentarna w Budapeszcie.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 7 czerwca.

Dzisiejszą dramatyczną i wstrząsającą scenę w Sejmie węgierskim porównać można z uderzeniem pioruna po silnej ulewie, której towarzyszą gwałtowne grzmoty i błyskawice. Nie było właściwie niespodzianki. Słysząc straszny grzmot, każdy przekonany jest, że piorun uderzył — nie wie tylko, gdzie. Dowiedziawszy się później o katastrofie, wyrządzonej burzą, nie jest już zdziwiony. W Budapeszcie odbywa się rewolucya parlamentarna. Po teroryzmie mniejszości, przyszedł teroryzm większości, bądź co bądź, bardziej uzasadniony ze stanowiska parlamentarnego, ale też i bardziej niebezpieczny, bo gwałtowniejszy i silniejszy. Znowu się przekonano, że każda obstrukcya jest grobem parlamentu i parlamentaryzmu. Dlatego też w kraju klasycznego parlamentaryzmu, jak w Anglii, większość nie mogąc normalnymi środkami zwalczyć obstrukcyi, pokonała ją przez zgwałcenie regulaminu. W Stanach Zjednoczonych, a więc w kraju klasycznej wolności opozycya postanowiła w r. 1890 udaremnić obrady kongresu w w Waszyngtonie przez zdekompletowanie Izby w oryginalny sposób. Podług tam obowiązujących przepisów można członków kongresu zmusić do udziału w obradach i ewentualnie przemocą ich wprowadzić na posiedzenia. - Wobec tego opozycya, która była wówczas liczebnie bardzo silną, wnosiła wciąż imienne głosowania, jednakże przy wyczytywaniu nazwisk żaden poseł opozycyjny się nie odzywał, co podług regulaminu równa się nieobecności. Opozycyoniści słusznie argumentowali: można nas zmusić, abyśmy byli w sali obecni, ale nie można nam przy pomocy policyi ust otwierać i zmusić do głosowania. Obstrukcya ta trwała dłuższy czas, aż speaker Read pewnego dnia oświadczył, że chodzi o wykonanie ducha i celu regulaminu a nie tylko o formę, kazał spisać i stwierdzić obecność wszystkich „niemych" posłów i skonstatował komplet ważnych do obrad. Z tą chwilą obstrukcya była złamana.

Hr. Tisza niewątpliwie był przesadny w brutalności, ale ze stanowiska parlamentarnego miał słuszność, jeśli ogłosił zasadę, że nie można parlamentu wydać na łup grupy obstrukcyonistów. Widzieliśmy w Austryi, jak życie publiczne upada z powodu wprost chronicznie panującej obstrukcyi we wszystkich ciałach prawodawczych, począwszy od parlamentu, a skończywszy na radach miejskich, a nawet stowarzyszeniach. Znikło pojęcie opozycyi a rozwielmożniła się tylko obstrukcya, a przez to system wymuszań politycznych.

Nie można ustanawiać porządku dziennego obrad, jeśli jakaś mała grupka obstrukcyjna w parlamencie, czy w Sejmie temu się sprzeciwia. Przez to podkopana została sama zasada parlamentaryzmu, albowiem większość przestała rządzić, pozostała bez wpływu a rządzi i narzuca swą wolę mniejszość, jeśli tylko zechce robić obstrukcyę. Regulamin ustanowiony dla zabezpieczenia normalnych i spokojnych obrad stał się przez to właśnie przeszkodą dla funkcyonowania parlamentu. Widzimy też, że wszędzie, gdzie opozycya nadużywa litery regulaminu, aby sparaliżować czynność parlamentu, tam większość nie ma innego środka, jak na gwałt odpowiedzieć gwałtem. W parlamencie austryackim antagonizm i walki narodowe wywołały stosunki wyjątkowe i to jest przyczyną jego bezwładności. Inaczej rzecz się ma w parlamencie o jednolitym charakterze narodowym a posiadającym większość zwartą. Sejm węgierski jest dziś jeszcze prawie jednolitym. Narody niemadziarskie są tak słabo reprezentowane, że wobec olbrzymiej większości madziarskiej posłowie ich są całkowicie bezsilni.

Gwałt hr. Tiszy wykonany pod hasłem ratowania parlamentaryzmu na Węgrzech udał się. Opozycya została ubezwładniona i obstrukcya raz na zawsze niewątpliwie pokonana, ale stało się to w sposób tak brutalny, że niemal dziwiono się spokojowi, z jaką nietylko ludność i szerokie masy przyjęły gwałty większości, ale posłowie sami wyprowadzeni przy pomocy policyi z parlamentu. Stokrotne okrzyki „łotr" i zapowiedzi manifestów do narodu nikogo nie złudzą, brak było owego żywiołowego oporu, jaki tego rodzaju wypadki wywoływać powinny.

Nawet zamach p. Kovacsa przyszedł psychologicznie za późno. Rewolwer nie jest bronią polityczną w państwie parlamentarnem, a kto się nim posługuje, jest zbrodniarzem albo niepoczytalnym szaleńcem. Mimo to byłby zamach posła Kovacsa psychologicznie bardziej zrozumiałym, gdyby był wykonany został pod pierwszem wrażeniem gwałtów hr. Tiszy. Ale dziś mimo tragicznego dla sprawcy końca wywołuje on jednak wrażenie pozy, teatralności, chociaż nie brak innych, jeszcze fatalniejszych dla p. Kovacsa komentarzy. Jedno jest jednak podejrzanem: P. Kovacs wykluczony został przed tygodniem z 30 posiedzeń. Postanowieniu temu poddał się i nawet nie przychodził do parlamentu, aż mu po kilku dniach Tisza pozwolił przebywać w kuloarach. Nagle dziś wpada do Sejmu z okrzykiem: „Jest jeszcze uczciwy poseł opozycyjny" i strzela. Te okoliczności i osobistość sprawcy spowodowały, że zamach nie wywołał wrażenia odruchu żywiołowego i że pozostanie może bez echa, jak wszystkie okrzyki posłów opozycyjnych, dających się wyprowadzać przez policyantów, ale hr. Tisza powinien przyjąć ten wypadek, jako poważne memento, że także władza i prawa większości mają swoje granice. Powtarzanie gorszących scen dwa razy dziennie przez cały tydzień wywołuje wstręt i jest już wyrazem zamiłowania do brutalności. Hr. Tisza byłby ten sam cel osiągnął, gdyby był zaraz pierwszego dnia zmienił regulamin, aby udaremnić obstrukcyę techniczną, a byłby sobie i światu oszczędził wstrętnego widowiska gospodarowania policyi w parlamencie. W tej brutalności, w tej przesadzie leży błąd. Obstrukcya węgierska nie zasługuje na większe sympatye, jak obstrukcye innych krajów. Nawet twierdzenie, że chodziło o wywalczenie powszechnego prawa wyborczego, było humbugiem. Inne zupełnie momenty wchodziły w grę, a wyjawienie ich wywoła niejedną senzacyę. Ale i w walce musi być zachowana miara. Hr. Tisza jej nie zna. Zemści się to na nim i na jego większości. *Sz.*

(Telegramy „Nowej Reformy".)

Kovacs przed zamachem.

Budapeszt, 8 czerwca.

Kovacs dotąd **żyje**, chociaż stan jego jest bardzo groźny. Stwierdzono już, że Kovacs miał w czaszce kulę 9-milimetrową. Jest to dlatego ważnem, ponieważ ze strony opozycyi twierdzono, że Kovacs nie popełnił samobójstwa, tylko został zastrzelony przez posłów większości. Istotnie stwierdzono, że Kovacs strzelił tylko 4 razy, a w rzeczywistości padło 5 strzałów. Piątą kulę znalezciono rzeczywiście między ławkami posłów. Ta kula pochodziła jednak z browninga, podczas gdy Kovacs miał rewolwer zwykły 9 milimetrowy. Kovacs zatem istotnie popełnił samobójstwo, co zresztą sam w czasie wczorajszego przesłuchania potwierdził. Kovacs opowiedział: „Przed kilku dniami postanowiłem pójść do parlamentu. Byłem zdecydowany, gdyby któryś z członków partyi rządowej mię obraził, strzelać, gdyby zaś policya chciała mię wydalić z sali posiedzeń, popełnić samobójstwo. Zamiaru zastrzelenia Tiszy nie miałem. Dałem się unieść namiętności".

Opowiadają też, że Kovacs jeszcze przed posiedzeniem Sejmu załatwił kilka interesów. Był na giełdzie zbożowej i w kilku bankach. Był on bardzo rozdrażniony, nikt jednak nie przypuszczał, że nosi się on z takim zamiarem. Niektórzy jednak jego przyjaciele, widząc jego rozdrażnienie, radzili mu nie iść na posiedzenie. Kovacs jednak nie dał się powstrzymać.

Prezydent policyi opowiada, że otrzymał przed kilku dniami zawiadomienie, iż Kovacs nosi się z jakimiś zamiarami, dlatego kazał go śledzić trzem detektywom. Detektywi ci towarzyszyli mu też wczoraj w drodze do parlamentu. Kovacs jednak tak szybko wpadł do loży dziennikarskiej, a stamtąd do sali posiedzeń, że detektywi nie mogli go dogonić.

Przed kilku dniami opowiadał Kovacs w gronie przyjaciół: „Musi się coś stać! Nie możemy pozwolić, aby Tisza dalej tak rządził. Gdybym jednak miał coś uczynić, to proszę was, abyście nie stali w pobliżu mnie i nie przeszkadzali mi robić, co będę chciał".

Brat Kovacsa opowiada: „Brat mój udał się we czwartek na długi spacer. Powróciwszy z niego, powiedział mi: Byłem długi czas w lesie. Musiałem się zastanowić. Gdy go zacząłem uspokajać, powiedział mi: „Nie jestem dzieckiem, ani histeryczką, wiem, co mam czynić".

Co się tyczy majątkowych stosunków Kovacsa, to wiadomości o nich są sprzeczne. Na giełdzie dokonano wczoraj egzekucyjnej sprzedaży różnych interesów, nawiązanych przez Kovacsa. Mimo zaprzeczeń rodziny utrzymują, że Kovacs w ostatnim czasie przez założenie fabryki i inne nieszczęśliwe spekulacye stracił cały majątek.

Nowy regulamin Sejmu.

Budapeszt, 8 czerwca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu ma być uchwalony nowy regulamin, wykluczający w przyszłości wszelką obstrukcyę. Powszechnem jest życzenie, aby obecna sesya jak najprędzej się skończyła, gdyż tylko w ten sposób możnaby zapobiedz dalszemu roznamiętnieniu umysłów.

Prasa o zamachu.

Wiedeń 8 czerwca.

Dzienniki zastanawiając się nad zamachem Kovacsa, przychodzą do wniosku, że nie będzie on miał zapewne dalszych skutków. Wogóle przyczyny tego zamachu nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione. Kovacs nie był politykiem zawodowym i nie należał do tej sfery, z której rekrutują się prawie wszyscy politycy węgierscy. Niewiadomo więc, dlaczego on, spekulant i handlarz zbożem, czuł się spowodowanym do tego czynu. Niewiadomo, jakie właściwie pobudki nim kierowały. Być może, że chciał on odegrać rolę nadmadziara i w ten sposób wcisnąć się do tych sfer, do których nie miał przystępu. Zresztą mord polityczny nie jest właściwością węgierską i dlatego też Kovacs nie będzie otoczony aureolą męczeństwa.

Niektóre dzienniki nie oszczczędzają jednak i Tiszy, zarzucając mu zbyt ostre postępowanie w zwalczaniu obstrukcyi i zbyt długie trwanie stanu wyjątkowego, jaki wprowadził on do parlamentu.

„Reichspost" cytuje słowa Banffy'ego, który powiedział: „Tisza jest najmądrzejszym człowiekiem, jakiego Węgry mają. Wie on więcej, niż wszyscy razem na Węgrzech, ale jest naturą szorstką, która zna tylko własne zapatrywania, nie jest on dyplomatą, jest on despotą i tyranem!"

W każdym razie jednak dzienniki przyznają, że i w czasie wczorajszego zamachu okazał się Tisza niezwykłą indywidualnością.

Watykan i katolicy niemieccy.

Niemieccy katolicy przechodzą w chwili obecnej bardzo ciężkie przesilenie, które w następstwach swoich doprowadzić może łatwo do groźnych konfliktów politycznych w łonie potężnego dotąd stronnictwa centrowego. W dziedzinie ekonomiczno - społecznej istnieją, jak wiadomo, wśród nich dwa kierunki: koloński i berliński. Frakcye obu kierunków są znakomicie zorganizowane i posiadają setki tysięcy członków, rekrutujących się przeważnie z rzeszy robotniczej. Pierwszemu daje moralne poparcie arcybiskup koloński, ks. dr Fischer, drugiemu biskup wrocławski, ksiądz kardynał Kopp. Kierunek koloński jest więcej modernistyczny i uznaje niezależność życia politycznego i ekonomicznego od kościoła i dogmatów religijnych. Opierając się na organizacyi chrześcijańskich związków zawodowych, do których przyjmuje, jako członków, katolików i ewangelików, stoi na stanowisku samodzielności ruchu robotniczego, prowadząc akcyę socyalną całkiem niezależnie od pierwiastków religijno-wyznaniowych.

Natomiast kierunek berliński, posiadając niemniej potężną organizacyę w związku katolickich stowarzyszeń robotniczych, przyjmuje, jako członków, tylko katolików, stojąc przytem na gruncie wyznaniowym i uznając bezwzględny autorytet władz kościelnych także na polu akcyi społeczno-ekonomicznej.

W ostatnich kilku latach pomiędzy obu kierunkami toczyła się wprawdzie cicha, ale niemniej zacięta walka. Reprezentanci ich już dawniej zwracali się do papieża Leona XIII. z prośbą o rozstrzygnięcie sporu, ale Watykan zwlekał, nie chciał bowiem przechylać szali ani na jedną, ani na drugą stronę. Teraz ostatecznie przyszło do wybuchu, a papież rozstrzygnął spór na korzyść kierunku berlińskiego.

W czasie Zielonych świąt obie organizacye odbyły walne zebrania, a mianowicie kolońska we Frankfurcie nad Menem, berlińska w Berlinie. Obie wysłały telegramy wiernopoddańcze do papieża i obie otrzymały odpowiedzi. Ale gdy odpowiedź papieska, wysłana do Frankfurtu, brzmiała niezwykle ostro i zawierała upomnienie, niemal w tonie nagany, podnoszące z naciskiem, aby ściśle trzymano się nauki kościoła, a unikano wszystkiego, coby nie stosowało się do tegoż przepisów, to w odpowiedzi, udzielonej organizacyi berlińskiej, nietylko nieśma najmniejszego upomnienia, ale znajduje się w niej następujący, wielce znamienny ustęp:

„Znam Wasze zasady i Wasze dążenia, a także różnice, które Was dzielą od innych organizacyj. Chwalę Was, uznając Was, i wszelkiemi siłami staram się, aby Wasze zasady przyjęte były przez wszystkich. Tych drugich nie pochwalam („reprobo"); nie potępiam ich, bo potępienie nie jest, moją rzeczą, ale ich zasad, które są fałszywe nie mogę uznać („approbare non possum").

Ta odpowiedź papieska wywołała nietylko wśród katolików niemieckich, ale wogóle w całych Niemczech ogromne wrażenie. Cała prasa niemiecka, bez względu na zasady i kierunki polityczne, omawia ją w obszernych artykułach, upatrując w niej wprost wyrazy niezadowolenia i nagany, udzielone przywódcom więcej modernistycznej organizacyi kolońskiej. Polemika, w której bierze udział także prasa rzymska, przybrała ton tak namiętny i zaciekły, jakiego nie pamiętają w obozie katolików niemieckich, dotąd na zewnątrz przynajmniej solidarnym i jednolitym. Stronnictwo katolickie rozpadło się odrazu na dwa, zaciekły ze sobą bój toczące obozy. Oliwy do ognia dolała jeszcze watykańska „Correspondence de Rome", która w ferworze polemicznym przypomniała, że dziadek dzisiejszego wydawcy „Köln. Volksztg." (popierającej kierunek koloński), Lambert Bachem, podczas procesyi Bożego Ciała w jednem oknie wystawnem wywiesił portret ówczesnego papieża, w drugiem natomiast Marcina Lutra. Na to „Köln. Volksztg." odpowiada z irytacyą: „Jesteśmy przekonani, że wszyscy przyjaciele i zwolennicy nas mieć będą tylko uczucie oburzenia dla niegodziwości organu rzymskiego, który w swej zaślepionej walce przeciwko najsilniejszym podporom katolicyzmu w życiu publicznem Niemiec, nie zna żadnych granic uczciwości i przyzwoitości. I to się nazywa „bezwarunkowym", „nietykalnym", „papieskim" katolicyzmem. O, nie, jest to katolicyzm, przed którym wszyscy uciekać muszą".

„Köln. Volksztg." jest najpoważniejszym i najwpływowszym organem niemieckich katolików i dla tego odpowiedź, niezwykle ostra, na łamach takiego dziennika, wprost okropne wywołała wrażenie. Inne znów dzienniki, stojące na stanowisku kierunku kolońskiego, jak np. akwizgrański „Volksfreund", występują z uwagami krytycznemi nietylko przeciwko informatorom papieskim, ale wprost przeciwko samemu papieżowi, podnosząc z naciskiem, „że słowa papieskie nie mogą osiągnąć żadnego skutku, bo zwolennicy zganionego kierunku kolońskiego tem silniej i tem wierniej trzymać się go będą". Nadto przywódcy organizacyi kolońskiej zebrali się ubiegłej niedzieli na dłuższą naradę w Dortmundzie, na której nie występowano wprawdzie przeciwko naganie papieskiej, za to tem silniej atakowano informatorów papieskich kierunku berlińskiego, których nazwano „kłamcami" i „oszczercami". Na takiem tle rozwija się niepamiętna dotąd w obozie katolików niemieckich polemika. Odpowiedź papieska jest dla „kolończyków" niewątpliwie ciosem nader dotkliwym, a jakie w praktyce mieć będzie następstwa, w czasie najbliższym już się zapewne okaże. W każdym razie kierunek, przez nich reprezentowany, jest zbyt silny i zbyt wyraźną posiada fizyognomię, aby bez wewnętrznych konfliktów miała wytworzyć się w nim przemiana, w myśl wskazówek Watykanu. — Przesilenie to, jeżeli rychło nie będzie zażegnane, może pociągnąć za sobą również konsekwencye polityczne, bardzo niepożądane dla jedności, solidarności i dyscypliny partyjnej stronnictwa centrum. Bo to jest dość jasną rzeczą, że jeżeli katolicy niemieccy w dziedzinie społeczno ekonomicznej rozpadną się na dwa obozy,

---

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

2 (Ciąg dalszy.)

Był to trzydziestoletni, piękny, smukły mężczyzna, z bladą twarzą, z czarnemi oczami. Skrył się w tych oczach płomień zapału i marzycielstwa. Kapitan był poetą.

— Przebacz, ekscelencyo — mówił głosem, który chciał uczynić spiżowym, a który mu drżał, jak najcieńsza srebrna blaszka. — Przebacz, żem w błahej, osobistej sprawie odważył się przestąpić próg twego książęcego pałacu, zamącając pustemi słowy dostojną ciszę miejsca, gdzie drzemią echa gromonośne, czają się myśli światotwórcze, i gdzie tylko Mars z Minerwą, przy słodkobrzmiącej lutni Apollinowej godną siebie znajdować mogą siedzibę..

W czasie tej przemowy, książę zrzucał pośpiesznie swój mundur generalski i wciągał prostą kurtę z sukna błękitnego, poczem, przystąpiwszy do fajczarni, przebierał niecierpliwie między cybuchami.

— Ależ kapitanie! Stachu serdeczny! — przerwał gościowi wylew krasomówstwa — dajże pokój oracyom i tytułom! — Tu niema żadnej ekscelencyi, żadnego ministra i dygnitarza. Przed tobą stoi starszy towarzysz broni, szczerze ci wdzięczny za odwiedziny i rad, że będzie mógł ze współwojakiem swobodnie pogawędzić.

Mroczek nie ustępował.

— Pozwól wszelako wasza książęca mość...

— Subordynacya mości kapitanie! — krzyknął książę, naprawdę już zniecierpliwiony, wymachując najdłuższym ze swych cybuchów. Nakazuję waszmości tytułować mnie moim stopniem właściwym, to znaczy mówić mi wprost: generale!

Nałożył fajkę tytoniem, zapalił, i trzymając cybuch w jednej ręce, drugą objął serdecznie towarzysza za szyję.

— Bo widzisz, kochasiu — poufało, po przyjacielsku mówił — ten tytuł jest i najkrótszy i prawdziwie żołnierski i — dla mnie najmilszy. Przypomina mi młodość, Kościuszkę; przypomina Rzeczpospolitą, rozszarpaną już, lecz jeszcze żywą...

Otoczył się dymem, usiadł na niskiej sofie tureckiej — Mroczka niemal przemocą obok siebie posadził. Przy tem droczeniu się, kapitan potrącił niewielki, wytworny, na cienkich nóżkach gerydon, z którego posypały się na posadzkę kwiaty, oraz małe pachnące liściki, różnobarwnemi lakami zapieczętowane. Zmieszany, prawie przelękły, na kolana rzucił się, zbierał..

— Czyż warto! — wstrzymał go książę, za ramię ujmując. — Służącemu to zostaw. Tem wonnem żniwem Amora on codzień ogień w kominku podsyca. Tak jest codzień — afekty bowiem naszych dam są jak pieczarki: dziś wycięte, nazajutrz odrastają!

Uśmiechnął się smuto.

— Nimfy moje nie chcą wiedzieć, że ich Adonis postarzał... Co gorsze — dokończył smutniej — zapominają, że postarzały same... Strzeż się nimf, kapitanie!

Kapitan skłonił się, jakby na znak posłuszeństwa.

— A teraz — rzekł książę tonem poufnym, kładąc dłoń na ramieniu towarzysza — pomówimy o tobie i o twojej sprawie. Widzę, że się czerwienisz, oczy spuszczasz... Język, zwykle tak wymowny, posłuszeństwa ci odmawia... Żal mi cię, młodzieńcze... Aby dowieść, że koleżeństwo nie jest czczem słowem, z pomocą ci pospieszę. Kapitanie! przybyłeś tu, aby mi oświadczyć, żeś zakochany, jak kot w marcu, czyli po twojemu wyrażając się: że palisz kadzidła na ołtarzu uroczej bogini z Pafos!

— Mości książę... panie generale... — jąkał wzruszony Mroczek — zdumiewa mnie twoja przenikliwość... Wasza książęca... generalska... mość czytasz w sercach, jak w książce otwartej!..

— Ach poeto! poeto! — zaśmiał się książę — nie potrzebowałem bynajmniej sięgać aż do serca, aby twą tajemnicę odgadnąć. Dość mi o niej powiedziały twoje włosy ufryzowane, twój rabat wypachniony, twoje oczy roztkliwione, jak u dziewicy, z pierwszego balu powracającej... Gadaj-że teraz po żołniersku, otwarcie i krótko: o kogo w tej eklodze chodzi? jaką mnie przeznaczyłeś w niej rolę?

Kapitan nabrał wreszcie śmiałości.

— A więc tak, generale! postokroć tak! — z zapałem oświadczył. — Kocham dziewicę, która urodą, oraz przymiotami rozumu i serca przeszła wszystko, co świat posiada i kiedykolwiek posiadał. Kocham uczuciem wzniosłem, jak...

— Szczyty Ossy i Pelionu! — podpowiedział książę pod wąsem.

— Uczuciem płomiennem, jak...

— Łono Wezuwiusza — znów książę mówiącemu dopomógł.

— O! — zapalał się tamten coraz bardziej — nie sądź, generale, że to afekt, podobny do tysiąca innych — że to jakaś zwykła miłostka ułańska, albo romans z salonów warszawskich. Jejmościanka panna Rozalia Zrzelska, serca mojego wybranka, jest tem dla mnie, czem..

— Chloe dla Dafnisa — podszepnął książę.

— Hero dla Leandra — poprawił poeta.

— Tisbe dla Pirama — ciągnął książę.

— Andromaka dla Hektora! — dokończył kapitan z mocą, i wypachnioną chusteczkę do oczu wilgotnych przyłożył.

Książę pociągnął dymu z fajki.

— Rozumiem cię teraz — spokojnie oświadczył.— Żądasz, żebym ci w tej imprezie dopomógł i serce panny dla ciebie zniewolił. No, i dobrześ się wybrał. Bowiem ta Rózia, czyli inaczej „Różyczka" jest moją chrześniaczką. Zapomniałeś wszelako, kapitanie, że w tego rodzaju kampaniach tylko na osobistem męstwie polegać należy.

Poeta przeciął sprawę jednem zdaniem.

— Panna jest mi wzajemna!

— W takim razie — rzekł książe — nie wiem doprawdy, w czem mogę ci być przydatny? Chcesz może, żebym oblubienicę do ołtarza poprowadził? Towarzyszowi broni i tej nie odmówię przysługi.

— Panna jest mi wzajemna — powtórzył kapitan, przybierając nagle minę poważną i bolesną — i z tej strony przeszkód nie obawiam się. Niestety! Przeszkody stawia kto inny...

— Rodzice?

— Moja ukochana jest sierotą Matkę straciła przed rokiem; ojciec nie żyje od lat trzynastu.

Książe przesunął dłoń po czole.

— Ach, tak... major Zrzelski... mąż wielkiego serca, mocnej ręki. Pod Dubienką ze mną walczył, potem w legionach. Bił się jak lew... nie! jak Polak zrozpaczony. Zginął...

Piękne oblicze księcia zniknęło za chmurą dymu. Mroczkowi wydało się, że w tym dymie dosłyszał ciche, zaledwie wyszeptane słowo:

— Szczęśliwy...

Po chwili zapytano głośniej:

— Któż więc ci przeszkadza, kapitanie?

— Opiekun.

— Jakiś wuj, stryj, nieboszczyka ojca przyjaciel?

— Dziadek.

— Dziadek?.. — zadziwił się książę i ręką machnął lekceważąco.

Ale zaraz zamilknął i niecierpliwym ruchem dym rozgarnął. Z poza dymu ukazała się twarz surowo namarszczona.

— To sprawa poważna, kapitanie!.. Znam tego dziadka. Stary konfederat, niegdyś Stanisława Leszczyńskiego stronnik. Ze sto lat mieć już musi. Rzymianin, mąż Plutarchowy, stoik. Sztuka zadzierżysta i zajadła. Znam go. Ten staruch wnuczki za mąż nie wyda. Gdyby syna miał, nie ożeniłby go. Wszystkim Polakom i wszystkim Polkom ślubów-by zabronił.

— On, generale, nie zabrania. On czyni to tylko zależnem..

— Wiem. Zależnem od chimery, — od pięknej zresztą chimery, za którą wszyscy gonimy — nie zawsze nawet w jej pochwycenie wierząc...

Książe znów w dymie zatonął, jakby i siebie i myśli swoje chciał uczynić niewidzialnemi.

Po chwili podjął niecierpliwie:

— Jeśli spodziewasz się, kapitanie, że ja owę przeszkodę usunę, to...

— To nadziejom swym daję podstawę granitową! Ty jeden, mości książe, jesteś do tego powołany. Ty jeden masz moc zdziałania cudu. Ty jeden

Porwał się książe z sofy, fajkę odrzucił. Na twarz wystąpiły mu krwawe rumieńce, szeroka pierś dyszała. Trudno było poznać, czy rozgniewał się, czy obraził — widziało się jednak, że jest do głębi wzruszony.

(C. d. n.)

to pod względem politycznym trudno im będzie utrzymać zgodną, jednolitą, zwartą siłę, jaką dotąd reprezentują.

Macierz śląska w r. 1911.

Jutro odbędzie się w Cieszynie doroczne walne zgromadzenie członków Macierzy Księstwa Cieszyńskiego, któremu przedłożone będzie sprawozdanie z działalności Macierzy za rok ubiegły.

Rok sprawozdawczy nie zbyt różowo rozpoczął się dla Macierzy, gdyż znaczny niedobór z r. 1910 spowodował zastój w pracy, a nawet wytworzył niebezpieczeństwo zamknięcia kilku jeśli nie szkół, to przynajmniej klas. Na szczęście wołania Macierzy o pomoc znalazły posłuch w społeczeństwie, które złożyło 93.273 kor. 83 h. ponad przewidywaną przez Zarząd główny sumę.

Na tak samo wydatną pomoc musi i w roku 1912 liczyć Macierz, gdyż preliminarz na rok 1912 zamknięty został niedoborem 91.861 kor., przy wydatkach dochodzących do sumy 371.300 kor., wobec dochodów, przewidywanych w sumie 280.439 K.

Ofiarność ta jest i dlatego usprawiedliwiona, że nadzieja przyjęcia niektórych zakładów Macierzy w zagłębiu ostrawskiem na koszt kraju, wskutek niechęci Czechów, spełznie zdaje się na niczem.

Działalność Macierzy w roku sprawozdawczym na polu szkolnictwa uwydatniła się w dalszej pracy w tym kierunku, aby bodaj część kosztów utrzymania zakładów Macierzy ponosiło państwo, względnie kraj i gminy.

To też ustawiczne kołatania do ministerstwa wyznań i oświaty o upaństwowienie gimnazyum realnego w Orłowej, oraz o subwencye za pośrednictwem Koła polskiego odniosły ten skutek, że ministerstwo oświaty przyrzekło wstawić do budżetu na r. 1913 skromną kwotę 4000 koron tytułem subwencyi na gimnazyum orłowskie, w połowie dla Macierzy, a w połowie dla T. S. L. Koszta utrzymania tego zakładu w r. 1913 wynosić będą około 80.000 koron, nie licząc wydatku na budowę gmachu szkolnego.

Co do innych zakładów udała się deputacya do Opawy, gdzie odbyła się czesko polska konferencya przy udziale przedstawicieli Rady szkolnej, Wydziału krajowego i gmin, aby przyjęto na koszt gmin, względnie kraju, szkoły w Dziećmorowicach, Ostrawie Polskiej i Pietwałdzie.

W czasie rozpraw Czesi zgodzili się jedynie na utworzenie szkoły publicznej w Ostrawie polskiej, żądając w zamian przyjęcia na koszt gminy szkół czeskich prywatnych w Rychwałdzie.

Sprawę tę rozstrzygnęła Rada szkolna krajowa, organizując szkołę publiczną trzyklasową w Dziećmorowicach, w Ostrawie Polskiej i dwuklasową w Pietwałdzie.

Czesi wnieśli przeciw temu rekurs do trybunału administracyjnego, który będzie po raz pierwszy musiał rozstrzygać kwestyę zakładania szkół dla mniejszości narodowych na Śląsku. Dalej rozszerzono szkołę polską w Cieszynie na trzyklasową wydziałową męską, połączoną z pięcio-klasową ludową mięszaną, do której dopuszczone są w klasach wydziałowych dziewczęta, dalej rozszerzono szkolę w Pietwałdzie, wreszcie uzyskano dla szkoły przemysłowej polskiej w Cieszynie prawo równorzędności ze szkołą publiczną niemiecką.

W roku sprawozdawczym utrzymywała więc Macierz ogółem 24 zakłady, a mianowicie: gimnazyum realne w Orłowej z T. S. L. o trzech klasach w sześciu oddziałach, szkołę wydziałową męską o trzech klasach w Cieszynie, ośm szkół ludowych z 25 klasami, 9 ochronek z 10 oddziałami, 2 szkoły przemysłowe uzupełniające z 6 klasami, kurs uzupełniający dla dziewcząt z 2 oddziałami, 2 bursy dla uczniów szkół średnich.

Na początku roku szkolnego 1911/12 było w tych zakładach 2602 wychowanków (2110 w roku 1910/11), a mianowicie w gimnazyum orłowskiem 230 uczniów (150) i 9 hospitantek, w szkole wydziałowej 80 uczniów i uczenic (71), w szkołach ludowych pospolitych 1442 dzieci (1468), w ochronkach 498 dzieci (405), w szkołach przemysłowych uzupełniających 160 uczniów i uczenic (94), na kursach uzupełniających dziewcząt 51, uczenic (32), w bursach 132 wychowanków (111).

Jest to tylko część pracy nad uświadomieniem narodowem, bo według spisu ludności z r. 1910 w gminach pozbawionych szkoły polskiej zupełnie, lub niezaopatrzonych w nie należycie, mieszka 34.905 Polaków. Z końcem roku 1910 około 8000 dzieci polskich zapełniało szkoły niemieckie lub czeskie, a przeszło 4000 uczęszczało do szkół utrakwistycznych, które z nader nielicznemi wyjątkami należy uważać za czysto niemieckie, wreszcie 2500 dzieci uczęszczało do ochronek niemieckich.

Tyle wykazuje spis ludności z roku 1910, a istotny stan zapewne jest jeszcze gorszy.

To cyfry aż nadto bijące w oczy, by pomoc dla Macierzy koniecznie się znalazła, bo inaczej stan naszego posiadania na Śląsku będzie bardzo poważnie zagrożony.

Również i w roku sprawozdawczym udzielała Macierz stypendyów i zapomóg uczniom, a kwota z tego tytułu wydana wynosiła 6209 K 18 h. Nie szczędzono również wsparcia na urządzenia boiska dla zabaw w parku Macierzy imienia A. Sikory, aby zapewnić młodzieży spokojne miejsce na czas rozrywki i zabaw, a społeczeństwu miejsce na zebrania w porze letniej. Wybudowanie pawilonu restauracyjnego i innych niezbędnych, pochłonęło też znaczne wydatki.

W pracy narodowej wspierały w roku 1911 zarząd główny nader gorliwie i skutecznie Koła Macierzy, których obecnie na Śląsku jest już 55. Staraniem Kół utrzymywanych było 48 czytelń i bibliotek, w których znajdowało się 10.445 dzieł. Liczba osób korzystających z tych bibliotek wynosiła 1578. Obrót kasowy Kół przedstawiał się następująco:

Pozostałość kasowa z r. 1910	K	5.208	h	98
Dochody	„	27.097	„	67
Rozchody	„	24.691	„	41
Pozostałość na rok 1912 . .	„	7.615	„	24
Czysty majątek Kół wynosi . .	„	9.564	„	91

Liczba członków Macierzy z końcem roku 1911 wynosiła 10 członków honorowych, 415 założycieli, 22 wieczystych i 4372 zwyczajnych, z czego przypada na Śląsk niestety tylko 1000. Ofiarność Śląska na cele Macierzy wzmaga się jednak coraz bardziej, gdyż w roku 1911 dosięgła już poważnej kwoty 59.538 K 91 h.

Ogólne dochody Macierzy w roku 1911 wynosiły kwotę 383.834 K, rozchody 373.097 K łącznie z zaciągniętą pożyczką w kwocie 34.701 K 94 h, z czego okazuje się niedobór z roku 1911 w kwocie 23.964 K 95 h.

Co do ofiarności społeczeństwa polskiego na cele Macierzy, to na pierwsze miejsce wybija się Galicya z imponującą cyfrą 94.250 K 61 h; na drugie miejsce Śląsk z cyfrą 63.256 K 89 h, względnie 87.049 K 66 h po uwzględnieniu dochodów Kół; trzecie miejsce zajmuje Królestwo Polskie i kraje zabrane z cyfrą 34.592 kor. 34 hal.

Znaczną pozycyę w dochodach Macierzy w roku sprawozdawczym stanowią zrealizowane zapisy. Do zrealizowania pozostają jeszcze trzy zapisy z roku 1911, a mianowicie: zapis ś. p. Glajcara z Sibicy 4000 K, zapis ś. p. Romana Plewkiewicza z Warszawy w kwocie 10.000 rubli i ś. p. Kazimierza Wydrychiewicza z Krakowa 1000 kor, a z dawniejszych zapis ś. p. Andrzejewskiego z Poznania 29.250 K i ś. p. Maryi Glajcarowej z Sibicy 400 kor.

W taki sposób przedstawiają się w najogólniejszych zarysach prace i środki Macierzy śląskiej.

Niestety, na większy rozmach w tej pracy nie może sobie Macierz pozwolić, gdyż wojna na dwa fronty prowadzona, wymaga bardzo znacznego materyalnego wysiłku, a ten w ostatnich czasach wobec Daru grunwaldzkiego cokolwiek osłabł. Na pomoc jednak dla Macierzy pieniądze znaleść się muszą i znajdą, skoro społeczeństwo polskie oceni grozę położenia ludności polskiej na Śląsku wobec naporu czesko-niemieckiego i renegatów śląskich, wspieranych nader gorliwie przez różne „Nordmarki“, przez komorę arcyksięcia, hr. Larysza i ich organ „Ślązak“.

Ze zjazdu prawników i ekonomistów we Lwowie.

Podczas Zielonych świąt odbył się we Lwowie V Zjazd prawników i ekonomistów polskich. Pierwszy zjazd odbył się przed 25 laty w Krakowie, w dwa lata później drugi w Poznaniu, następnie zjazd we Lwowie, podczas wystawy krajowej w r. 1894. Potem nastąpiła długa przerwa, aż po 13 latach, w 1906 r. odbył się Zjazd w Krakowie. Uchwalono wówczas, że następny zjazd ma się odbyć we dwa lata w Warszawie. Był to czas złudzeń, miraży autonomicznych i t. d. Już kara pieniężna, jaka spadła na Macierz Szkolną w 1907 r. za udział w jej zjeździe delegatów z Galicyi i Poznania, świadczyła o niemożliwości ogólno-polskich zjazdów w Warszawie. Po upływie pięciu lat zwołano zjazd do Lwowa.

Obawiano się o jego powodzenie ze względu na poprzedni zjazd krakowski. Żaden bowiem ze zjazdów nie wypadł tak fatalnie, jak zjazd w Krakowie z 1906 r. Był to okres wielkiego zainteresowania się pytaniami z zakresu prawa publicznego: autonomii, samorządów, wolności obywatelskiej, z dziedziny gospodarczej i t. p. Pochłaniała też ogólną uwagę kwestya robotnicza i programy agrarne rosyjskiej Dumy. Komitet zjazdowy nie dopuścił tych spraw na obrady zjazdu, ograniczając sekcyę ekonomiczną do dwóch kwestyj: parcelacyi i emigracyi, w sekcyi prawniczej biorąc na porządek dzienny same tylko obojętne przedmioty. Zakulisowe porozumienie się ugody warszawskiej z konserwatywnymi aranżerami zjazdu w Krakowie, wyjałowiło zjazd z rozważania spraw żywotnych. Komitet, urządzający zjazd, powoływał się na przykład Związku Polityki społecznej w Niemczech, który na swoich zjazdach porusza zwykle jedną lub dwie kwestye, przez co może je rozpatrzeć wszechstronnie i gruntownie.. Zapominano, że w Niemczech setki specyalistów pracuje nad każdą kwestyą, stąd udział sił fachowych w dyskusyi jest zapewniony.

U nas przy szczupłej ilości pracowników naukowych o specyalnych badaczy w poszczególnych kwestyach — trudno. Na zjazd przybyło dużo ziemian i notaryuszów, którzy kiedykolwiek parcelowali swój lub cudzy majątek. Dla nich interes społeczny, interes produkcyi krajowej w parcelacyi, były to tajemnice, zamknięte na siedm pieczęci, referat Stanisława Grabskiego o parcelacyi nie mógł być zrozumiany i musiał obudzić pewną niechęć. Nastąpił, jak dowcipnie zauważył jeden z uczestników zjazdu, pogrom „ekonomistów“ przez „ekonomów“. Referaty i dyskusya o emigracyi stała też na nader niskim poziomie.

Czwarty zjazd prawników i ekonomistów był, zdaje się, najmniej udałym ze wszystkich dotychczasowych. Nie byliśmy na poprzednich, ale znamy świetne referaty zjazdu lwowskiego z r. 1894, referaty o warunkach przemysłowego rozwoju Galicyi. Sprawa skierowania emigracyi polskiej do południowej Ameryki, zainicyowaną została na jednym z pierwszych zjazdów prawników i ekonomistów. Zjazd w Poznaniu przed 18 laty rozpatrywał potrzebę wydawnictwa polskich roczników statystycznych. Zjazd czwarty pozostawił po sobie tak przykry niesmak, że neutralizowała się chęć zwoływania zjazdów, przyjeżdżania na nie. Lecz jest w Polsce człowiek, oddany sprawie zjazdów prawników i ekonomistów i on w ciągu lat 25 przypominał lub inicyował zwołanie zjazdów. Człowiekiem tym jest p. Suligowski. Jemu też zawdzięczamy w w znacznej mierze zwołanie piątego Zjazdu. Zjazd liczył dwanaście kilkudziesięciu uczestników, olbrzymia większość ich należała do sekcyi ekonomicznej. Krakowscy profesorowie ekonomii politycznej i statystyki, świecili nieobecnością na zjeździe, taksamo, jak większość ekonomistów uniwersytetu lwowskiego nie przybyła na zjazd czwarty do Krakowa. Z całego prawnego fakultetu uniwersytetu Jagiellońskiego przybyło dwóch profesorów czynnych: Górski i Estreicher, oraz emerytowany profesor Zoll i prezydent Leo.

W sekcyi ekonomicznej przedstawiono referaty; profesora Kostaneckiego o rozwoju gospodarczym przemysłu, Edwarda Milewskiego referat p. t. „Kooperatyzm a kwestya robotnicza“ — dalej „Wpływy psychiczne na charakter pracy robotnika“, dr Stanisława Bieńkowskiego, referat p. Daszyńskiej-Golińskiej o terminatorach w Krakowie i referat w sekcyi prawniczej dr A. Pieretkowicza, „Prąd nowy w prawoznawstwie“. Referaty stały na poziomie wymagań naukowego kongresu i budziły wielkie zainteresowanie. Kwestya uprzemysłowienia Galicyi, podniesiona przez referat posła Bataglii, wywołała szczególniej ożywioną dyskusyę. Mało dowiedział się Zjazd o współczesnym stanie przemysłu Królestwa, słabe były referaty uczestników z zaboru pruskiego, jak i referat p. Grosmana o polityce przemysłowej józefińskiej w Galicyi. Pomimo to atmosfera ożywienia panowała na Zjeździe, a podnietą myślową dla uczestników była kwestya następnego zjazdu. Proponują, aby szósty zjazd poświęcić kwestyi robotniczej.

Wł. Studnicki.

Związek polsko-włoski imienia Fr. Chopina.

Rzym, 4 czerwca.

Dnia 29 maja odbyła się w Rzymie inauguracya „Związku polsko-włoskiego imienia Fryderyka Chopina“ („Circolo italo-polacco F. Chopin“), który powołali w ostatnich tygodniach do życia rozproszeni po Rzymie Polacy i grupa poważnych Włochów.— Potrzeba takiego Związku w Rzymie dawała się odczuwać już dawno. Polacy nie mieli dotąd w Rzymie żadnej placówki wspólnej, z którejby dawali znać Włochom o swem życiu kulturalnem, to też Włosi, z którymi łączą nas tradycye bliskich stosunków za czasów Rzeczypospolitej i wspólnych walk w XIX. w., coraz mniej wiedzą o nas i o naszem życiu. Powstanie „Związku polsko-włoskiego“ zapobiegnie niewątpliwie temu stanowi rzeczy. Zasadniczym celem Związku jest powołanie tak Polaków, jak i Włochów, do wspólnej pracy kulturalnej, aby stworzyć widomy związek między obu narodami.

W szczególności „Związek“ będzie się starał o zapoznanie społeczeństwa włoskiego z przeszłością narodu polskiego, z jego literaturą i nauką, za pośrednictwem odczytów, publikacyi itd., nadto będzie udzielał wskazówek i pomocy uczonym i artystom włoskim, którzy swe studya pragną w Polsce lub nad Polską prowadzić. Specyalna komisya muzyczna „Związku“ ma się starać o rozpowszechnienie we Włoszech znajomości kompozytorów polskich itp. Dziedzinę polityki usunięto z zakresu działalności „Związku“.

Prezesem „Związku“ został wybrany hr. Angelo de Gubernatis, profesor rzymskiego uniwersytetu, wiceprezesem znakomity rzeźbiarz polski Antoni Madeyski, sekretarzami zaś pp. prof. Zygmunt Kulczycki i adwokat Antoni Trombini. Do zarządu weszli: znany krytyk literacki Walery Gostomski, dr Stanisław Kętrzyński i dr Czesław Nanke, obaj historycy, członkowie ekspedycyi rzymskiej Akademii Umiejętności i dr Bolesław Siemiradzki. Ze strony włoskiej weszli do zarządu pp. archeolog prof. Romolo Arrioli, publicysta Gerolamo Oliviero Baes Verfaille, adwokat Cesare Bragaglia, urzędnik banku Armando Luzzi Tutris i adwokat Augusto Tuccimei.

Inauguracya „Związku“ odbyła się — jakeśmy już rzekli — dnia 29 maja w obecności arystokracyi rzymskiej oraz wielu osobistości ze świata naukowego, politycznego i artystycznego, w obszernem foyer „Dramatycznego Teatru narodowego“. Uroczystość zagaił prof. de Gubernatis. — W przemówieniu swem oddał hołd pamięci Bolesława Prusa, poczem wspomniał o 250-leciu uniwersytetu lwowskiego; następnie podkreślił potrzebę współżycia narodów polskiego i włoskiego. W drugiej części programu wykonali muzycy i śpiewacy włoscy utwory muzyczne Chopina.

Prasa włoska poświęciła uroczystości obszerne artykuły.

Straszny wybuch.

Jak wiadomo z telegramów, wczoraj rano nastąpił pod Wiener Neustadt straszny wybuch prochu, który spowodował katastrofę olbrzymich rozmiarów, dotąd jeszcze nie ustalonych.

Przedewszystkiem należy stwierdzić miejsce katastrofy. Otóż wybuch prochu nastąpił w miejscowości Wöllersdorf, położonej o 2 godziny pieszej drogi na zachód od Wiener Neustadt na równinie rozległej, którą na zachodzie zamykają zbocza Wienerwaldu, a która na wschód rozciąga się dalej i ma nazwę Steinfeldu. Na tych polach Steinfeldu znajdują się wielkie zakłady wojskowe, fabryka koło fabryki, a wśród wałów z kamienia i ziemi wznoszą się rozproszone prochownie w kształcie domków, tudzież magazyny nabojów i materyałów wybuchowych. Prochownie i składy są oddalone od siebie na tysiące metrów, ażeby na wypadek wybuchu w jednym budynku nie wyleciały w powietrze wszystkie inne.

Fabrykacya prochu odbywa się zupełnie oddzielnie od magazynów. Gotowy proch, tudzież inne materyały wybuchowe są przechowywane w oddzielnych budynkach ogniotrwałych, z których każdy otoczony jest tak zwaną strefą bezpieczeństwa, wolną od wszelkich budowli. Kompleks budynków ciągnie się aż do Sollenau, wielkiej stacyi wojskowej, od której wiedzie kolejka na strzelnicę Steinfeld.

Wybuch nastąpił w objekcie 48, gdzie znajdowało się conajmniej 200.000 kilogramów prochu, mającego znak „0·5/2 milimetrowy proch tarczykowy, próba 92“. Przyczyna wybuchu nie jest znana, krąży tylko pogłoska, że katastrofa nastąpiła podczas ładowania prochu na automobil wojskowy. Jeżeli tak było rzeczywiście, to wybuch został spowodowany przez wadliwe obchodzenie się z prochem.

Wedle innej wersyi, którą podaje „Zeit“, objekt 48, zbudowany w roku 1879, jest przestarzały w zupełności i był przeznaczony tylko do przechowywania prochu czarnego. Mury tego budynku były za grube, a dach za ciężki. Już przed 10 laty miano go usunąć, a gdzieindziej zbudować odpowiedni magazyn. Żadna jednak z gmin nie chciała pozwolić na budowę takiego magazynu na swoim obszarze. Magazyn 48 miał 140.000 kilogramów pojemności, ale znajdowało się w nim ostatniemi czasy tylko 80.000 kilogramów prochu zwanego „Röhrenpulver“. Kilku rzeczoznawców nie wyklucza możliwości samozapalenia się.

Jak zapewnia Fr. Wächter, techniczny referent wojskowego komitetu technicznego, magazyny w Wöllersdorfie są lekkiej budowy i mają dobre powietrze. Proch znajduje się w puszkach blaszanych po 50 kilogramów. W magazynach musi panować jednostajna temperatura i dlatego mają one podwójne ściany i są stale przewietrzane. Proch wyrabiany w Austryi — jak twierdzą fachowcy — znany jest ze swojej stałości chemicznej i dlatego nie ulega rozkładowi, a więc samozapalenie jest prawie stanowczo wykluczone.

(Tel. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 8 czerwca

Omawiając wczorajszą katastrofę w Wellersdorf, dzienniki występują ostro przeciw umieszczaniu prochowni w pobliżu miast. Pole wzlotowe, na którem gromadzą się codziennie kilkutysięczne tłumy ludności, było zagrożone. Gdyby eksplozya była nastąpiła trochę później gdy awiatorzy rozpoczęli swoje ćwiczenia, katastrofa byłaby o wiele większa i awiatorzy byliby wszyscy zginęli rozszarpani w powietrzu.

Koniec lokautu w Białej.

(Kor. „N. Reformy“.)

Biała, 7 czerwca.

Dnia 5 b. m. za pośrednictwem c. k. radcy namiestnictwa p. Biesiadeckiego, c. k. starosty Kuliszа, c. k. nadkomisarza dra Federowicza, burmistrzów obu miast i inspektorów przemysłowych została pomiędzy Związkiem fabrykantów a chrześcijańskimi robotnikami z pominięciem partyi socyalistycznej zawarta ugoda, mocą której osiągnęli robotnicy pewne ustępstwa we wszystkich fabrykach tkackich, bez uwzględnienia jednakże tych żądań, w dwóch fabrykach, które były powodem lokautu. Mocą tej ugody robotnicy chrześcijańscy zobowiązali się powrócić do pracy 10 b. m. rano. Związek fabrykantów w zawartej ugodzie przyznał robotnikom zarobek przeciętny w razach [illegible] roboty, który liczony będzie według ostatnich 26 tygodni pełnych.

2) Czas, przy reperacyach maszyn stracony, dawniej nieliczony robotnikowi do pracy, będzie teraz wynagradzany, stosownie do zarobku przeciętnego.

3) Zakończenie pracy tygodniowej we wszystkich fabrykach tkackich odtąd nastąpi w sobotę już o godzinie 4 popołudniu.

4) W dniach przed większemi świętami ustanie praca już o godzinie 12 w południe.

5) Związek fabrykantów uznaje mężów zaufania organizacyj robotniczych i zapewnia im swobodę działania w ruchu cennikowym i w każdem zastępowaniu robotników.

Organizacye socyalistyczne wystąpiły początkowo gwałtownie przeciw tej ugodzie i zarzucały chrześcijańskim robotnikom zdradę interesów robotniczych, grożąc przeciąganiem strajku w firmie Bathelt i Emil Plesch.

Sytuacya stawała się poważną, bo mogły zajść

Z najnowszej poezyi.

„Ikarowe loty“ *).

Loty Ikarowe... tytuł wcale nie zachęcający, choć rojno od nich w „literaturze nieznanych“... tak samo jak rojno jest też w tych wyznaniach od problematycznej rycerskości, słoneczności, co właściwie swą tęsknotą do czynu przypominają militarne zapały mile brzdąkających szabelką i ostrogami kawalerzystów. P. I. K. Iłłakowicz jest debiutantką w poezyi, niosącą świeższy poryw myśli.

Confiteor w „ikarowych lotach“ z siłą wypowiada, jak na rozdrożu stojąc drwi sobie z tęsknot; czuje się poryw ku czynowi. Istota czynu, choć nie wyraźnie, wypowiada się z pewną świadomością. Jak zwykle bywa u młodych twórców, poetka ma też przepełnione serce „burzami szaleństw“, ale w liryce polskiej jeden A. Lange powiedział to mądrze, kunsztownie i wiernie: „I zjednoczyłem w sobie wszystkie moce sprzeczne“. (Rozmyślania).

Nie traćmy, nie traćmy ducha!
nasz sztandar powiewa w górze,
płomień nad gwiazdy wybucha,
pienią się czary i kruże.

Szaleństwa pełne puchary —
do góry serca i głowy!
(Bunt młodości.)

W tych wierszach znać bezpośredniość, czasami aż wpadającą w osobisty ton. (Znów jestem...) Brak zasadniczego tematu przerzuca autorkę w różne strony natchnień. Mozaika ta może czytelnika nie znuży, o ile karty te przerzucać będzie, ale gdy się zechce zatrzymać, przeniknąć twórcę, to się zawiedzie brakiem oparcia.

Tematu zasadniczego w tych melodyach nie ma; jest szereg napomknień i to powierzchownych. Pielgrzymuje też i rudencya poetycka, jakby ze znanych stron, choć naprawdę pięknie mówi:

„U każdej klękam idąc szubienicy
i zniżam głowę u każdego krzyża,
a razem ze mną anioł ciemnolicy
swe czoło zniża“.

Łatwo pewno temu pielgrzymowi przyszło martwych podeptać i w sercu zabić osobiste echa. Widać, że z podeptanej, słusznie przeszłości, jako do czynu niezdolnej, rodzą się orły-bohatery. To niby legendowo zostało ujęte, ale czy prawdziwie? Żadny pada refleks z upadku Mocy: Duch i Pieśń. Ale, aby w nich, jako zwycięstwo powstać miała tęsknota, to trochę po kobiecemu pojęte, choć męskimi końcówkami pisane. Do tęsknoty wznieść się można, kto chce iść ku niej: nie trafi nigdzie.

Po Ikarze-Pielgrzymie (?) mamy stypę. Pobrzmiewa tu i w paru innych miejscach ten, co się „z trupami rówieśnił“. Smutniejsi są nie ci, co na pogrzebie byli, lecz ci, co w izbie opuszczonej zostali. Miałże to być hart dla zdala stojących od społecznych walk? Tylko jakaż tu czystość pracy i uczuć potrzebna? Autorka trochę niejasno zdaje sobie sprawę z własnych myśli. Omówień daje sporo, jakby się obawiała powstających bohaterów czynu. Daje świadectwo zdobytej w sobie czystości i hartu w nadsłuchiwaniu chrzęstu walk, lecz bez stygmatów szeregowca-bojownika, hart czysto papierowy. Ostatnia refleksya spada z ogólnego toku myśli, bezbarwnie:

„Ale zaklinam was, nie plamcie
krwią bratnią broni dziś na stypie,
aby zostały ręce czyste
na przyszłą siejbę, przyszłe żniwa“.

W odgłosach walk miał się hartować przyszły czyn, a droga do niego wiedzie przez życie. Ponieważ to wszystko nie jest głębiej przemyślane, więc mamy tylko tęsknoty...

Tęsknota to najmniej demokratyczne stworzenie, o niej zwykle pięknie i bogato potrafią pisać, osobliwie damy.

U p. Iłłakowiczówny:

„Odziana w blaski ukradzione
słońcu, i berło dzierżąc i koronę
władam — cień próżny, znikomy królewny...

Naraz mamy niespodziankę! Pełna samowiedzy autorka ma w odpowiedzi tylko skargę na obwinienia, że:

„... podemną szalejąca fala,
tysiąc wydarzeń podźwiga i zwala,
a ja w przeczystym śniegów upowiciu,
jak dziecko małe nic nie wiem o życiu.

W burzę życia rwie się dusza autorki. Naraz dotknięcie ręki lekkie czuje na włosach, z tkliwością oddane, następuje ukojenie, sen złudy. Naiwność tych wierszy szczera, poezyi pełna. Z tych nastrojów naturalnem przejściem są podlotkowe niemal zachwyty i beztroskliwość. Nie poznałbyś zgoła wysokich lotów Ikara i świadomej odpowiedzialności wobec czynu życia.

Za tym idzie zapewnienie duchowej czystości. Rodzi się obawa przed życiem. Chciałoby się być wybraną, a w życiu bezczynnem to nie tak łatwo. Jakiś ból w tych strofach się odczuwa, by nie dokonano życiowej ekspropryacyi na królewnie i nie zabrano berła-cacka poezyi.

Szkoda, że poezya dla autorki tylko z tak błyskotliwych mgieł rosła. Trochę już w tym tkwi szablonu. Poezya winna tak świadomość czynną przenikać, aby się wyzwolić można było z biernej samoułudy, gdy duch poetki:

„Strasznym zaklęciem przysięga
wierność... w odblasku łun, w pożarów świcie
królewskie, wieczne w Mocy i Ohydzie,
z doliny władne i zwycięskie idzie
Życie!

Po tej rekomendacyi i wyznaniach idą: „hours of idleness“. Nawija się, rozwija, niża się świecidełka wiary, nie-wiary, nadziei, zwątpienia, bezkierunkowość z rozstroju jakiejś chwili idąca. To w okno wpada gwar i ruch życia, to idąc przez pola, lasy z samą się sobą rozmawia w półśnie, kiedy na świecie słyszy się ciszę: wielką tajemnicę, co to nas łączy w jedność z bytem, ze światem. Czasem się w tę ciszę wyciąga spragnione ramiona, wzywając Erosa, który jest też Thanatos dla Psyche.

Tak, ot:

„przez sen tęsknota chora łka,
o ścianę tłucze głową!
Żal na zaklętych skrzypcach gra
W pogodną noc majową“...

Migają obrazki meduzie. Wśród tego z kunsztem ruchu i „après nous le déluge“, mkną „Straceńcy“. Ale w tych wszystkich wysiłkach najbardziej udaje się bezwładność: mężczyzna pisuje wtedy w kłębach dymu z cygara, lub papierosa, kobieta pisze na tualetce, co chwila spoglądając w lustro, no, a do ucha wpada naturalnie: koncert szeleszczących kwiatów, kłosów, a słońce złoci nawet płowe włosy, wpadając przez okno, załamując promienie w zwierciedle. Patrzy się w nie też podobno w Noc Świętojańską dziewczyna, by się sierocie kto w nim ukazał i ukochał nareszcie.

Dziwna tęsknota czasami porywa tego Ikara, do łoża przychodzi w stroju z gwiazd (jak to zwykle bywa) ktoś, czy coś, niby medium Ellis Turgieniewa o północy, no i płacze, a jak się w brzasku dnia rozwieje, to znowu biedny Ikar w rozpaczy? Trochę to banalne.

Mimochodem: trzeba byłoby się w liryce raz zdecydować na męskość, lub żeńskość końcówek, bo czasami to sprawia wcale nie stosowny komizm. Z koncepcyi myślowo, bądź co bądź, społecznych na wstępie, zeszliśmy na niziny. Poryw do walki powrotnem echem zbudzi się w lirycznej tęsknocie „o dobrej śmierci“ z tak teatralnie pojętym terenem sztucznych barykad, że cały ten wiersz zasadniczo każe wątpić o prawdzie tych wszystkich wyznań społecznych. Życie czynu, to nie szopka.

Kiedy autorka nie porywa się na lirykę myślową, wtedy pisze „złudnie“ ładne wiersze. („Księga złudzeń“). Erotyka miłą tchnie szczerością choć brzmią w niej echa obce. Porównania kłócą się z logiką, jak ta z psychologią, to jasne.

...tak pragnę! Miękie ręce mam dziewczęce,
chcesz? ja ci dłonie położę na oczy,
jak ciepłe kwiatki róż przekwitających,
a rzęsy twoje bić będą o palce,
jak niespokojne skrzydła motylkowe,
i zbudzą dreszcze w dłoniach i krew bujną
płomieniem żywym w żyłach pocznie krążyć
i ręce moje płomieniem obejmie,
i zmieni palce rąk w rubiny krwawe.

Zupełnie tutaj tylko niepotrzebnie błądzą akcesorya romantyczne. Wszystkie te żywe trupy robią wrażenie nakręconych manekinów. Nie w dłuższych rozmyślaniach leży kunszt autorki, bo te wywodzą ją na bezdroża banalności, więcej prawdy w rzuconym wierszu widać pod wpływem inspiracyjnie prawdziwego impulsu

„o mieć w ręku ten kielich, umierać pragnienia,
czuć, jak życie tętniące idzie gdzieś przez pola
słyszeć, jak rozśpiewana ludzka poszła dola,
słuchać, jak serce krwawe kona z utęsknienia
i ani razu ust spieczonych nie ochłodzić!

„Las na scenie“ kończy zbiorek: „ody do wiatru“. Z przyrodą poetka obchodzi się, podobnie, jak z myślami swemi; czasami trafią się strofy swobodniejsze (IV).

Dbałość językowa widoczna, czasem się zjawi forma kunsztowniejsza rytmicznie („Straceńcy“). Brak jednak skupienia myślowego, skondensowania natchnień odbił się i na formie. Zbiorek cały, wydany pięknie, uważać należy za szczęśliwą próbę, przyszłość może dać coś bardziej konkretnego.

A. Patkowski.

*) I. K. Iłłakowicz: „Ikarowe loty“. Spółka nakładowa „Książka“. Str. 116. K 4·—.

łatwo walki wśród samych robotników w poniedziałek.

Dziś jednak, socyaliści, zaproszeni do magistratu na konferencyę, oświadczyli wobec władz, że robotnicy 10 b. m. wrócą do otwartych fabryk, gdyż tam żądań żadnych nie stawiano. Chodziło bowiem tylko o dwie fabryki. Co zaś do tych ostatnich — to, według oświadczenia socyalistów — podjęli oni walkę wspólnie z chrześcijańską organizacyą, a jeżeli ta się cofa, to i oni ustąpią, ale „całą odpowiedzialność zwalają na chrześcijańskich robotników".

Wobec tego praca we wszystkich fabrykach rozpocznie się 10 b. m. po przeszło miesięcznym lokaucie, który obydwie strony naraził na poważne straty.

Jutro, to jest w sobotę, odbędą się zgromadzenia celem zatwierdzenia ugody, ale będą one miały czysto formalne znaczenie.

WACŁAW WOLSKI.

Tren.

...Jak marsza żałobnego Szopena szlochanie,
Jak zakwefionej czarno Polski płacz stłumiony,
Z kirowej mgły przeszłości płyną ku mnie dzwony,
Odnawiając ból w krwawej, zabliźnionej ranie...

Słyszę, niby w malignie, płacz ludu u Fary,
Któremu wtórzą Skargów, Małachowskich duchy,
I jakiś łoskot dziwny, urywany, suchy...
Załkał echem Warszawy bruk kamienny, szary!...

Słyszę jakieś wichrowe, zaprzysięgłe śpiewy,
Szlochającego ludu szum czarnego morza,
Co w swem znękaniu wierzy, że pęka obroża...
Płaczących, polskich dziewic czarnobiałe mewy!...

Dziś jeszcze po warszawskich kościołach się błąka
Tych hiobowych płaczów, tych łkań echo łzawe,
Jak powiew, co porusza zwiędłą mogił trawę,
Jak tragiczna, żałobna z Ojczyzną rozłąka...

Kronika.

Kraków, 8 czerwca.

O pomnik Henryka Jordana. W sprawie budowy pomnika dla nieodżałowanej pamięci dra Henryka Jordana kilka bardzo trafnych uwag zamieszcza p. Kazimierz Bartoszewicz w felietonie krakowskiego tygodnika ilustrowanego „Wisła". Oto co pisze świetny ten publicysta:

Kiedy umarł ten wielki filantrop, ten pierwszy obywatel Krakowa, wylewano łzy rzęsiste nad jego grobem i postanowiono wznieść mu trzy pomniki: jeden w sercu, drugi z bronzu, a trzeci przez utrzymanie i rozwój jego ulubionego dzieła: ćwiczeń cielesnych dla dzieci w parku jego imienia.

Czy ten pierwszy z pomników istnieje, zbadać trudno, ale sądząc po losie dwóch drugich, można wątpić. Na boiskach w parku jest coraz puściej, a o pomniku z „twardego materyału" ani słychać, choć zawiązał się komitet stuosobowy, który postawił sobie za cel szybko i energicznie doprowadzić do skutku ten „widomy znak wdzięczności społeczeństwa dla pamięci wielkiego obywatela".

Ośmielam się więc zapytać czcigodne prezydyum, co słychać ze składkami, szybkością, energią „widomym znakiem" i wdzięcznością?

Zarządzenia Związku Sokoła. Czytamy w „Przewodniku gimnastycznym": Wydział Związku uchwalił w celu upamiętnienia 50-letniej rocznicy powstania 1863 roku: urządzić we wrześniu 1912 roku w każdym okręgu zlot doraźny z postanowieniem jednakże swobody co do urządzenia tego zlotu tym okręgom, które przygotowują w tym roku zwykłe zloty okręgowe; urządzić w r. 1913 zlot doraźny związkowy we Lwowie, a nadto polecić wszystkim gniazdom, aby w jednym i tym samym dniu czerwca urządziły dzień kwiatowy na pomnik Kościuszki w Krakowie, z początkiem września urządziły także dzień kwiatowy na fundusz zapomogowy dla uczestników powstania z r. 1863; zebrane składki mają być przesłane na ręce Związku.

Z uniwersytetu. P. Zygmunt Drobniewicz, rodem z Konar, otrzymał w uniw. Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

P. Jacek Wisłucki z Biolan, praktykant konceptowy namiestnictwa, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Wycieczkę do Tenczynka urządza jutro Tow. „Ochotniczy kolejowy" w Krakowie. Wyjazd z Krakowa normalnym pociągiem do Krzeszowic po godzinie 1 w południe; zebranie na dworcu o godzinie 1. Z Krzeszowic udadzą się uczestnicy pieszo (20 minut) do Tenczynka, gdzie odbędzie się zwiedzanie ruin i różne zabawy. Powrót do Krakowa po godzinie 9 wieczór. Na wycieczkę wybiorą się z pewnością nader tłumne zastępy publiczności.

Wycieczka do Wieliczki. „Związek pracowników biurowych, kasowych i handlowych" urządza wycieczkę do Wieliczki w niedzielę, 9 b. m., o godzinie 1 i pół po południu. Punkt zborny na dworcu kolejowym w drugiej klasie poczekalni o godzinie 1 i pół po południu. Koszta 1 kor. Związek liczy na liczny udział.

Koło T. S. L. imienia Kościuszki urządza jutro wycieczkę do Tenczynka, w połączeniu z wiecem oświatowym, który w Tenczynku się odbędzie. Wyjazd o godzinie 1·30 w południe z dworca krakowskiego.

Wycieczkę do Skały Kmity urządza „Eleuterya" w niedzielę 9 czerwca. Punkt zborny na dworcu kolejowym o godzinie 1·30. Powrót o godzinie 8·52. Program wielce urozmaicony. Bliższych informacyj udziela się w Związku od 7—8 wieczorem Mikołajska l. 3 I piętro.

Festyn na cele wycieczek naukowych uczniów szkoły im. ces. Elżbiety i na szkołę gospodarstwa w Olszowej odbędzie się nie 9, ale 16 czerwca w Parku Krakowskim.

Utonięcie w Wiśle. Wczoraj po południu poszedł się kąpać do Wisły naprzeciwko stacyi kolejowej w Grzegórzkach robotnik Karol Lorenc. — Silny prąd zaniósł go po pewnej chwili i robotnik zaczął tonąć. Widząc to 21-letni Józef Matula, robotnik z Podgórza, skoczył do Wisły, chcąc ratować tonącego. Niestety, Lorenca nie uratował, lecz sam wkrótce znalazł śmierć w nurtach rzeki. Lorenc zdołał się sam wyratować. Silny prąd Wisły uniósł zwłoki Matuli ku Dąbiu, których dotąd nie odnaleziono.

Wczoraj w południe w tem samem miejscu na Wiśle omal nie utonął robotnik Wasyl Piskarow z Podgórza. Tonącego wyratował robotnik St. Kędzior przy pomocy kaprala 10 p. dragonów, Jarosława Hlimika. W wymienionem miejscu na Wiśle kąpie się codziennie bardzo wiele osób, przeważnie robotników, w pobliżu nie ma jednak ani jednej łodzi ratunkowej.

Zguba. Na Kopcu Kościuszki we czwartek między godziną 7 a 8 wieczór zgubiono pieniądze. Należy się zgłosić do p. Aurelii Lewandowskiej ul. Kilińskiego 138 II p.

Zamach samobójczy. Dzisiaj o pół do 8 rano, strzelił do siebie w zamiarze samobójczym z rewolweru 24-letni elektrotechnik, Michał Zimmerman, zamieszkały przy ulicy Rakowickiej 1. Kulę skierował w pierś. W stanie groźnym odwiozło desperata pogotowie ratunkowe do szpitala na oddział chirurgiczny.

Zaginiona dziewczyna. Do krakowskiej dyrekcyi policyi doniosła Agata Kulkowa, gospodyni z Krzesławic, że przed kilku dniami zginęła jej ośmioletnia córeczka, ubrana po wiejsku, w białą spódniczkę, biały fartuszek i w zieloną chusteczkę.

Wypadek przy pracy. Robotnicy Franciszce Bartyzel, zajętej w litografii p. Kranikowskiego, urwała dzisiaj rano maszyna wskazujący palec. Ofiarę wypadku zaopatrzyło pogotowie ratunkowe.

Proces „Gazety Warszawskiej". Z Warszawy donoszą: Departament kryminalny Izby sądowej osądził wczoraj sprawę prasowo-polityczną redaktora „Gazety Warszawskiej", p. Stanisława Kozickiego, oskarżonego o umieszczenie w nrze 315 „Gazety" z roku 1911 artykułu p. t. „Rozprawy finlandzkie". Izba sądowa, łagodząc kwalifikacyę zarzuconego czynu, skazała p. Kozickiego na grzywny w kwocie 300 rubli.

Jednocześnie Izba nie uznała w danym razie powodów do dalszego zatamowania wydawnictwa „Gazecie Warszawskiej", które było zawieszone od listopada.

Z kraju.

Goście wiedeńscy w Galicyi. Wczoraj wiedeńska wycieczka Zjednoczenia dla pielęgnowania nauk polityczno-państwowych (Freie Vereinigung für staatswissenschaftliche Fortbildung) zwiedzała dobra dzikowskie hr. Zdzisława Tarnowskiego. Goście przyjechali osobnym pociągiem z Zakopanego, gdzie zrobili wycieczkę do Morskiego Oka, rano o godz. 6 i pociągiem pospiesznym udali się do Dębicy, gdzie ich czekał pociąg specyalny, który wycieczkę zawiózł do Tarnobrzega. Wycieczkę prowadził prezes Zjednoczenia szef sekcyi Ćwikliński, zaś na dworcu w Tarnobrzegu powitali ją hr. Zdzisław Tarnowski, starosta Przybysławski, oraz generalny dyrektor dóbr hr. Tarnowskich dr Kaden. Goście wsiedli do 20 powozów częścią czworo, częścią dwukonnych i ruszyli odrazu przez Mokrzyszów do Budy, gdzie w zameczku myśliwskim oczekiwała gości hr. Zdzisławowa Tarnowska w towarzystwie brata gospodarza, hr. Adama Tarnowskiego.

Po drodze zwiedzili uczestnicy w Mokrzyszowie na ogromną skalę przeprowadzone melioracye techniczno-rolnicze, zapomocą których przed paru laty zamieniono 5000 morgów nieużytecznych trzęsawisk na żyzne łąki.

Po posiłku w zameczku myśliwskim goście udali się na zwiedzenie pastwisk i obór w Wymysłowie. Na ogromnej łące pasło się wzwyż 100 krów czystej rasy fryzyjsko-holenderskiej oraz kilkadziesiąt jałówek, dobór sztuk rasowych doskonałych, jaki niełatwo wogóle gdzie napotkać. Na dalszem pastwisku pasł się tabun pięknych klaczy matek pół krwi angielskich ze źrebiętami, a dalej jeszcze na ujeżdżalni trenerzy ujeżdżali konie wyścigowe.

Gdy powozy się zbliżały do ujeżdżalni, jeźdźcy wypuścili konie w galop i przed oczami ich odbył się zajmujący, zaimprowizowany przez uprzejmego gospodarza wyścig z przeszkodami na znacznej przestrzeni. Po zwiedzeniu gospodarstwa (klucz dzikowski liczy 18.000 hektarów przestrzeni i jest własnością rodu Tarnowskich, osiadłych w tej okolicy od XIV stulecia) oraz złączonych z nim zakładów przemysłowych, uczestnicy zajechali do zamku dzikowskiego, gdzie przy gościnnych stołach zasiedli do śniadania.

Gospodarz w serdecznych słowach powitał wycieczkę i wyraził radość, że uczestnicy jej naocznie chcą się przekonać o naszej kulturze i o naszych siłach ekonomicznych i wzniósł toast na cześć uczestników oraz eks. Ćwiklińskiego, który odpowiedział toastem na cześć hrabstwa Tarnowskich, podnosząc, że duch patryarchalny ze starej siedziby Tarnowskich promienieje na całą okolicę i zapewnia jej pomyślność, jaką widać na każdym kroku. Ten duch patryarchalny jest duszą zamku dzikowskiego i tłomaczy jego wpływ na okolicę.

Goście z podziwem oglądali zamek i jego skarby sztuki, a przejęci podziwem dla znakomitej kultury przemysłowo-rolniczej ogromnej fortuny Tarnowskich, jak i oczarowani gościnnością gospodarstwa, odjechali po południu do Lwowa. — Oprócz członków wycieczki wiedeńskiej byli gośćmi w Dzikowie dyrektor radca dworu Zborowski oraz prof. Julian Nowak.

Szkarlatyna w Poroninie. Piszą nam z Zakopanego: W Poroninie pod Zakopanem, panuje od kilku tygodni epidemia szkarlatyny. Jak informują ze sfer lekarskich, dotąd zaszło 28 wypadków choroby. Dzięki nadzwyczajnym środkom ostrożności, jakie zarządzono, niema obawy, aby się epidemia przeniosła do Zakopanego.

Chrzanów, 7 czerwca. (Uroczystość Bożego Ciała. — Tajemnicze morderstwo pod Jęzorem).

Uroczystość Bożego Ciała obchodzono w roku bieżącym nader okazale w Chrzanowie. Podczas mszy św. w kościele parafialnym śpiewał pod kierownictwem koncepisty p. Kazimierza Szurka zorganizowany świeżo w mieście naszem chór urzędniczy mszę Gounoda, na skrzypcach grał utalentowany muzyk z Krakowa p. Kowirski. Prawdziwie artystyczny śpiew solowy p. Szurka oraz chóru i muzyki kościelnej, były miłą atrakcyą uroczystości kościelnej.

Zwłoki zabitego młodzieńca znalezione przed paru dniami w trawie nad granicą rosyjską pod Jęzorem, agnoskowano onegdaj. Na podstawie bowiem informacyj o morderstwie, podanych swojego czasu przez „Nową Reformę", a za nią przez inne dzienniki, zgłosił się między innymi do rozpoznania zwłok z fotografii, jeden z urzędników kolejowych z Królestwa Polskiego, który w zabitym rozpoznał swego syna. Śledztwo w sprawie powyższego morderstwa władze prowadzą dalej.

Nowy Sącz, 7 czerwca. Egzamin dojrzałości w drugiem gimnazyum odbył się pod przewodnictwem dyrektora K. Krotoskiego. Zasiadło 24 abituryentów. Wynik szczegółowy następujący: Bulanda Jan (z odzn.), Faron Marcin, Fiałkowski Jarosław, Fyda Wojciech (z odzn.), Gebhardt Ignacy (z odzn.), Gurowski Jan, Halski Eugeniusz, Hojnicki Stanisław, Horodyński Władysław, Kuchnia Michał, Lessmann Jan, Lustig Baruch, Mordarski Antoni (z odznacz.), Pawłowski Ferdynand, Pieczonka Władysław, Rączka Stanisław, Rysiakiewicz Tadeus (z odzn.), Sotowicz Michał, Szewczyk Jan (z odznacz.), Tomaszkiewicz Leopold (z odzn.), Truszkiewicz Aleksander, Turek Edward, Uhl Jerzy, Uryga Jan.

Tarnów, 7 czerwca. (Egzamin dojrzałości. — Wystawa slöjdu).

Pod przewodnictwem p. Stan. Sobińskiego, dyrektora szkoły realnej w Tarnobrzegu, odbył się w dniach od 3 do 6 b. m. egzamin dojrzałości w tutejszej szkole realnej z wynikiem następującym:

Adam Adolf, Baliński Stanisław, Balsam Chaim, Bernakiewicz Maryan, Bosowski Stanisław, Burgielski Tadeusz, Dumnicki Artur, Groeger Józef, Holzer Adolf, Motawa Albrecht (z odznaczeniem), Niedbała Stefan, Paszcza Kazimierz (z odznaczeniem), Pawelec Władysław (z odznaczeniem), Litauer Jerzy (z odznaczeniem), Spiegel Leon (z odznaczeniem), Stawiński Józef, Stec Aleksander, Stratik Franciszek, Swoboda Jan (z odznaczeniem), Wierzycki Hipolit, Wiktorczyk Tadeusz, Heller (pryw.). Jednego ucznia reprobowano na jeden rok.

W tych dniach odbyła się wystawa slöjdu, urządzona staraniem profesora tego przedmiotu, p. Mierzwińskiego. Zręczne i udatne wyroby uczniów, a zwłaszcza stoliki, inkrustowane drzewem, podobały się powszechnie.

Dąbrowa, 8 czerwca. (Samobójstwo starca).

Przed kilku dniami popełnił cyrulik Rausch z Radłowa samobójstwo, rzucając się w nurty Dunajca. Przyczyną rozpaczliwego kroku sędziwego, bo około 80 lat liczącego cyrulika, były kłopoty finansowe i nieporozumienia familijne. Zwłoki jego wyłowiono pod Siedliszowicami i bez żadnych badań tożsamości osoby pochowano na cmentarzu katolickim w Otfinowie. Dopiero onegdaj rodzina denata, w poszukiwaniach za zaginionym, dowiedziawszy się, iż zwłoki jego pochowane zostały na cmentarzu katolickim, mimo, iż był żydem, czyni zabiegi o przeniesienie zwłok na właściwe miejsce, t. j. na cmentarz izraelicki.

Zmarli:

Stanisław Korytowski, radca namiestnictwa i kierownik starostwa, umarł w Żółkwi w 60 roku życia.

W Zakopanem zmarł, przeżywszy lat 32, Jan Purwin, współpracownik pism warszawskich. — Zwłoki będą sprowadzone do Warszawy.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera 10 stronic. Na stronicy 5 zamieszczamy nowelę Guya de Maupassanta p. t. „Groza", epizod z wojny francusko-pruskiej 1870 r.

Ślub. Dzisiaj przed-południem w kościele OO. Kapucynów odbył się ślub p. Leopolda Stuhra, inżyniera, z panną Maryą Iglicką, córką radcy miejskiego Stefana i Julii Iglickich.

Składki. Dla robotników w Białej-Bielsku złożył J. B. Morawski 80 K 20 h., zebrane od członków zarządu i gości zakładu kąp. w Szczawnicy.

Na Dom polski w Ostrawie M. urzędnicy konceptowi sądu i prokuratoryi państwa w Nowym Sączu złożyli kwotę 65 K 67 h. zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Wodeckiego, auskultanta sądu w N. Sączu.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożyła p. Julia Herliczkowa 20 K z okazyi ślubu inż. Stuhra z p. Maryą Iglicką: wydział krakowskiego Koła T. N. S. W. dla I Koła T. S. L. na budowę szkoły w Maryańskich Górach 39 K.

Na Macierz szkolną w Cieszynie złożyli: K. D., W. G., J. O., S. S. 4 K zamiast telegramu z życzeniami w dzień ślubu dra B. Maciszewskiego.

Na zakład w Pawlikowicach złożyła K. S. 3 K 20 h.

Dla W. P. złożyli: N. N. z Rzeszowa 4 K. M. M. 3 korony.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa nadała Emilowi Żychiewiczowi, zastępcy nauczyciela w akademii handlowej we Lwowie, posadę nauczyciela w tym zakładzie; zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Michała Milskiego i Zygmunta Lifschütza w gimnazyum w Drohobyczu; Andrzeja Nowaka i Barucha Rauchwerka w gimn. w Trembowli; zamianowała w szkołach ludowych: J. Stemlera n. 6 kl szk. w Dolinie, H. Schlamrwnę n. 5 kl. szk. w Kolbuszowej, W. Łukaszkiewicza kier. 4 kl. szk. w Sanoku, J. Tataję n. 4 kl. szk. w Wieliczce, Ch. Grünzeug n. 4 kl. w Jarosławiu, A. Michalskiego n. 4 kl. szkoły w Wiśniowej, B. Łazarowa i M. Langową n. 4 kl. szk. w Kozłowie; nauczycielami kierującymi szkół 2 kl.: Wł. Niedojadłę w Wiatowicach, L. Kłykajłę w Kolińcach; nauczycielami szkół 2 kl.: J. Niedojadłową w Wiatowicach, W. Kisielowską w Kolińcach, A. Cybykównę w Zabrzu, A. Jasińską w Zadarowie, E. Szyputównę w Rzepniowie; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1 kl.: G. Staniszowskiego w Wysokiem, P. Kobryna w Augustówce, S. Wałaszkiewiczównę w Chotowej, K. Orłowską w Chwatowie, J. Złoczowskiego w Kamionce Nowej, J. Kuhlównę w Słobódce Górnej, M. Hroborczukównę w Mateuszówce, R. Łapińską w Słobódce Górnej, M. Flondrę w Olszy; przeniosła: R. Irkowską z Obertyna do Gwoździca, E. Nowakowską z Gwoździca do Tuczap, St. Ledera z Krzywenkiego do Łackiego, B. Zawidowską z Dżuryna do Zagórczyka, F. Lewicką z Hwozdy do Łuka, E. Mordawską z Wiatowic do Kamyka. —

Namiestnik przeniósł koncepistę namiestnictwa Bogumiła Gergowicza z Horodenki do Lwowa, oraz praktykanta koncept. Samuela Kozłoradzkiego ze Lwowa do Horodenki.

Lwowski sąd krajowy wyższy zamianował auskultantem auskultanta w Nowym Sączu dra Jana Sochackiego.

Z kalendarza. W sobotę 8 czerwca: Medarda i Wilhelma bw.; w niedzielę 9 czerwca: Feliksa i Pelagii; w poniedziałek 10 czerwca: Małgorzaty kr. wd. i Amancyusza b. w.

Wschód słońca dnia 8 czerwca: o godz. 3 minut 34 zachód o godzinie 7 min. 44; długość dnia godzin 16 min. 10.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 7 czerwca ter- [redacted] + od 15·0 do 26·7 Cels.; — barometr [redacted] o godzinie 7 rano stan barometru [redacted] + 19·6 Cel.; wiatr północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Ciepłota najwyższa + 21·8, najniższa 3·0°. — Ciśnienie powietrza 692. Kierunek wiatru wschodni. Prognoza: pogoda.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W sobotę: „Carmen".
W niedzielę po południu: „Manewry jesienne"; wieczór: „Opowieści Hoffmana".
W poniedziałek: „Krakowiacy i górale".
We wtorek: „Noc w Wenecyi".
We środę: „Madame Butterfly".
We czwartek: „Noc w Wenecyi".
W piątek: „Thais".
W sobotę: „Hrabia Luksemburg".
W niedzielę po południu.: „Sztygar"; wieczór: „Thais".
W poniedziałek: „Noc w Wenecyi".
We wtorek: „Tosca".

Repertoar teatru w parku krakowskim.

W sobotę: „Przedmiejskie zalecanki".
W niedzielę po południu: „Przedmiejskie zalecanki"; wieczór: „Świat bez mężczyzn".

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W sobotę od godz. 7—8: Dr Z. Daszyńska-Golińska: Stosunki ludności na ziemiach polskich; od godz. 7—8: A. Doerman: Ubezpieczenie społeczne.

Dział ekonomiczny.

*** Cukrownia w powiecie krakowskim.** W dniu 21 b. m. odbyło się walne zebranie Towarzystwa rolniczego okręgowego w Krakowie. Na porządku dziennym pomiędzy innemi była sprawa powstać mającej cukrowni w powiecie krakowskim i kwestya uprawy buraków. W nader ożywionej dyskusyi, wszyscy mowcy zgodnie przyznawali wielkie dla rolnictwa znaczenie z powstać mającej cukrowni, wskazując na przykład Śląska, Moraw i Czechów. Obecni na zebraniu rolnicy oświadczyli gotowość popierania wedle sił sprawy nowej cukrowni i zgłaszali udział w subskrypcyi, podając jednocześnie ilość morgów, jakie obowiązują się przeznaczyć pod uprawę buraków.

*** Z Twa ogrodniczego.** Ostatnie w tym sezonie posiedzenie miesięczne odbyło się w ubiegłą środę.

Po załatwieniu spraw administracyjnych nastąpił odczyt p. de Préwal „O pędzeniu róż". Prelegent opisał w zwięzłych słowach fachowca szczegóły pędzenia róż w naszym klimacie. Uwydatnił zapotrzebowanie róż w naszym handlu wiosennym, gdy ustaje dowóz róż z południa, a gruntowe, w kraju, jeszcze nie kwitną. Inspektor Poi przedstawił niebiesko kwitnące byliny z ogrodu botanicznego. Po komunikatach sekcyi pszczelnej i rozlosowaniu kwiatów, zamknięto posiedzenie.

*** Wystawa inwentarza w Lublinie.** W obecności generał-gubernatora warszawskiego Skałłona otwarto we środę w Lublinie wystawę inwentarza. Reprezentowane są liczne firmy warszawskie, jak n. p. Grodzki, Zabokrzecki, Gebetner i Wolff, Alfa, Nobel, Zawadzki, Rzewuski. Koni wystawiono 360, bydła sztuk 420. Zjazd wielki.

*** Otwarcie wystawy szlachetnych metali** w Wiedniu, urządzonej przez c. k. urząd popierania przemysłu, odbyło się dnia 5 b. m., zamknięcie zaś wystawy przewidziane jest na dzień 30 czerwca.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 7 czerwca.

Tendencya niezmieniona, zaofiarowanie małe, chęć kupna i obroty mierne.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (76/78 kg. od K 11·25 do 11·65; węgierską nową (76/79) od 11·40 do 11·80: żyto dworskie (68/73 kg.) od 10·15 do 10·85; żyto targowe od 0·— do 0·—; jęczmień 9·40 do 10·20; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do —·—: owies 10·10 do 10·75; owies na paszę dworski od 0·— do —·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę węgierską nową 0·— do 0·— K.; kukurudzę rosyjską nową 9·20 do 9·70; groch Victoria od 14·— do 16·—; groch zwykły od 10·50 do 11·75; groch pastewny od 9·25 do 9·75; rzepak zimowy od 0·— do 0·—; otręby pszenne od 7·90 do 8·—; otręby żytnie od 7·50 do 7·70; omiecicę od 8·40 do 8·75; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki stołowe od 3·50 do 4·—; ziemiaki gorzelniane od 0·— do 0·—; rzepak od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 7 czerwca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 22·70 do 23·30; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 20·30 do 21·70; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 18·80 do 20·40; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 21·— do 22·30; proso od —·— do —·—; kukurudza od 18·40 do 20·90; tatarka od 18·70 do 19·70; groch 21·— do 32·—; fasola od 25·— do 49·—; soczewica od 36·— do 40·—; wyka od 21·50 do 22·—; siano zwyczajne od 8·— do 10·—; koniczyna pastewna od 12·— do 13·20; słoma od 5·— do 6·—; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 68·— do 72·—; kminek holenderski od 82·— 86·—; koniczyna nasienna czerwona od 120·— do 140·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 7·— do 8·—; jaja za kopę 3·— do 3·40; masło za 1 kilogram 2·40 do 3·20; ser za 1 kilogram —·60 do —·80; mleko zbierane za 1 litr 0·10 do 0·12; mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa od —·— —·—

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie Kraków, 7 czerwca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 430, cieląt 321, owiec i kóz —, nierogacizny 180; razem 931 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 84·— do 104·—, woły od 90 do 108; krowy od 72·— do 96·50, jałownik od 84·— do 98·—, cielęta od 0·— do 0—·—, nierogaciznę tuczną od —0·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 154·— do 172·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 170·— do 400·—, woły z paszy od 294·— do 500·—, krowy od 140·— do 340·—, jałówki od 100·— do 240·—, cielęta od 30·— do 75·—, owce i kozy od —·— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscowa konsumcyę 777 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 135; cieląt i świń 0—; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 29, na eksport za granicę kraju nierogacizny 72.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 8 czerwca.

Walne zgromadzenie Polskiego Towarzystwa demokratycznego odbyło się wczoraj przy licznym udziale członków w sali Ligi Pomocy przemysłowej pod przewodnictwem dra Jahla. Zagajając obrady, usprawiedliwił dr. Jahl późne zwołanie zgromadzenia wytężoną pracą prezydyum wydziału w kraju, poczem zdał sprawę z działalności w kraju. Ze sprawozdania tego wynika, że akcya ta wydaje coraz lepsze a zupełnie realne owoce. Dr. Battaglia nakreślił obraz czynności wydziału w r. u., dyr. Feldstein zdał jako skarbnik sprawę z rachunków. Przemawiali następnie dr. Dwernicki i dr. Glaser, poczem wyrażono wydziałowi uznanie i udzielono absolutoryum.

Do wydziału zostali wybrani pp. dr. Battaglia, dyr. Feldstein, dr. Dwernicki, Fotowicz, dr. Glaser, dr. Jahl, Królikiewicz, dyr. Olszewski, dr. Rutowski, radca Rybicki i dyr. Terenkoczy.

Z teatru lwowskiego. (*j. pietrz.*). Farsa spółki autorskiej Revoir i Mirand, nosząca w przekładzie nazwę: „Trzeba umrzeć, aby żyć", jest treścią bliźniaczo podobną do wystawionej przed dwoma laty farsy Magnusena: „Żywy nieboszczyk". Artysta, o którego rzekomej śmierci rozgłoszono prawdopodobne wieści, widząc, że przez ową śmierć będzie mógł czerpać znaczne korzyści, aprobuje swój zgon, uczestniczy nawet we własnym pogrzebie i żyje dalej pod zmienionem nazwiskiem. Rzecz, pisaną ze znaną francuską lekkością, nieprawdopodobna w fabule, karkołomna w sytuacyach. Główną rolę artysty Muclaira odegrał gość z Warszawy Edmund Gasiński, występujący na scenie lwowskiej od tygodnia. Gasińskiego widzieliśmy dotychczas w lekkiej komedyi, farsie, operze komicznej, operetce i wodewilu, a już sama rozmaitość kreacyj w tego rodzaju sztukach wskazuje na charakterystyczny talent w zakresie ról komicznych, z podkreśleniem momentów jaskrawszych wkierunku farsowym. — Nieodłączna w takich kreacyach swoboda i rozlewny humo towarzyszą artyście niepodzielnie.

Szpiegostwo. Oprócz szajki bar. Koeniga, aresztowanej we Lwowie, aresztowano jeszcze w Wiedniu Pawła Piczkura, Sergiusza S. i Borysa Kulikowa w Czerniowcach. Policya stwierdziła, że szajka ta operowała za pośrednictwem Niemiec, gdzie miała swoich pośredników. Mają nastąpić jeszcze dalsze aresztowania.

Uchylenie aresztu śledczego nad dyr. Deskurem i Poznańskim. Jak wiadomo, wnieśli byli dyrektorowie Banku parcelacyjnego dr Deskur i Poznański, podanie do sądu krajowego z żądaniem przywrócenia nad nimi aresztu śledczego i wydania kaucyi. Sąd prośbie tej odmówił. Wówczas dyr Deskur i Poznański zwrócili się ponownie do sądu z tą samą prośbą, ale inaczej umotywowaną. Prosili mianowicie o uchylenie zawieszonego nad nimi aresztu śledczego i wydania złożonej kaucyi, motywując to tem, że ustały przyczyny, które dotąd areszt śledczy uzasadniały prawnie. Nad tą prośbą zastanawiała się wczoraj Izba radna sądu krajowego karnego i uchwaliła przychylić się do tego żądania. Kaucya 100.000 K zostanie zwrócona drowi Tadeuszowi Sołowijowi.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.
W niedzielę: „W gołębniku".
W poniedziałek: „Papa".
We wtorek: „Majorowie".

Otwarcie wystawy architektury i wnętrz w Krakowie.

Kraków, 8 czerwca.

Dzisiaj o godzinie 12 w południe nastąpiło otwarcie wystawy architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowem. W sali recepcyjnej głównego pawilonu zgromadzili się członkowie komitetu wystawy z prezesem radcą dworu Horoszkiewiczem i prezesem komitetu wykonawczego prof. Ekielskim, liczni radni m. Krakowa z prezydentem drem Leo, reprezentanci stowarzyszeń kulturalnych, kilku posłów, przedstawiciele władz tutejszych, książę biskup Sapieha, ks. biskup Nowak, Henryk Sienkiewicz z żoną, St. Tarnowski z żoną, dr Zoll (senior), architekci krakowscy, technicy, inżynierowie, artyści malarze, przedstawiciele prasy, oraz bardzo liczne grono pań.

Punktualnie o godzinie dwunastej w południe przybył arcyksiążę Karol Stefan, protektor wystawy, a z nim namiestnik Bobrzyński i delegat dr Fedorowicz, oraz grono generałów. Gdy arcyksiążę wchodził do hali, zebrani utworzyli szpaler, a muzyka I p. p. zagrała hymn państwowy.

Arcyksięcia powitało prezydyum komitetu i prezydent miasta dr Leo, poczem prezes komitetu wystawy radca dworu Horoszkiewicz wygłosił następujące

Przemówienie:

Wasza Cesarska Wysokość raczy zezwolić, abym imieniem komitetu wystawy architektury i wnętrz w otoczeniu ogrodowem, złożył hołd i wypowiedział podziękowanie za przyjęcie protektoratu i uświetnienie otwarcia wystawy swoją obecnością. Ludzie dobrej woli i ofiarności wielkiej, oparci o swą wiedzę, w szlachetnem dążeniu do przyczynienia się do kulturalnego poznania stosunków zdrowotnych naszego kraju, powzięli zamiar urządzenia tej oto wystawy. Przy pomocy rządu, m. Krakowa i kraju, w szczególności marszałka kraju hr. Stanisława Badeniego stanęliśmy u kresu. To co zostało stworzonem, oddajemy miłościwej ocenie Waszej Cesarskiej Wysokości, naszemu najdostojniejszemu protektorowi. Prosimy, aby Cesarska Wysokość raczył zezwolić na otwarcie tej wystawy.

Odpowiedź arcyksięcia.

Arcyksiążę Karol Stefan odpowiedział:

„Z największą radością przyjąłem protektorat krakowskiej wystawy architektury.

Cieszyłem się bardzo, iż mogłem z powodu opóźnienia jej otwarcia osobiście przybyć.

Życząc wystawie pomyślnego wyniku, ogłaszam ją za otwartą."

Otwarcie wystawy.

Po przemowie arcyksięcia chór akademicki odśpiewał pieśń Gorczyńskiego „Gaude mater Polonia", a arcyksiążę przeciął szarfę w bramie pawilonu, wiodącej na dziedziniec wystawowy i udał się na wystawę otoczony członkami prezydyum komitetu. Za arcyksięciem udali się wszyscy goście na wystawę.

Po przemówieniach licznie zebrana, doborowa publiczność rozeszła się po terenie Wystawy, która sprawia prawdziwie swojskie, pełne wykwintnej prostoty i artystycznego wdzięku wrażenie. Powagą i dostojnością imponuje przedewszystkiem wspaniała sala recepcyjna, w której otwarcia dokonano, stanowiąca środek głównego pawilonu. Pawilon ten projektowali pp. architekci J. Czajkowski i Wojtyczko. Po prawej stronie w szeregu sal rozmieszczono artystyczne modele typów domów mieszkalnych w otoczeniu ogrodowem, nadesłane na konkurs, rozpisany w jesieni zeszłego roku przez delegację architektów polskich i komitet wystawy w porozumieniu z gminą miasta Krakowa. Jest tu około 40 modeli, z których każdy wzbudza zainteresowanie swą pomysłowością artystyczną lub praktyczną. Każdy model ma otoczenie ogrodowe. — Obok model porozwieszano na ścianach projekty architektoniczne. Po lewej stronie od sali recepcyjnej rozmieszczono w kilku salach modele i projekty, nieobjęte konkursem, wywołujące jednak niemniejsze zainteresowanie i wrażenie, oraz modele kościołów i kaplic, wykonane przez studentów politechniki lwowskiej. Lewe skrzydło pawilonu jest zakończone nadzwyczaj szczęśliwie pomyślaną i prawdziwie artystycznie wykonaną kapliczką. Jest to dzieło artysty-malarza J. Bukowskiego. Na ścianach kapliczki wśród artystycznych ornamentów wypisana jest między innemi pieśń rycerstwa polskiego „Bogu Rodzica".

Z kaplicy wychodzi się ku wystawie materyałów budowlanych, zostającej pod kierownictwem prof. Ekielskiego. Materyały budowlane, reprezentujące Królestwo Polskie, Galicyę i Spiż, poprzegradzane są kolumnadą, wykonaną z polskiego kamienia z różnych stron naszej ziemi.

Omijamy fontannę i zbliżamy się obszernym placem do budynku teatralnego. Jest to istne pudełeczko. Zgrabna, wysoka, lekka, pełna powietrza na przeszło 500 miejsc z dużą sceną, zdobiona wytwornie przez p. K. Frycza, za-

pewnia już samym wyglądem powodzenie trupie teatralnej. Na lewo i na prawo wyjścia do kurytarzy i do sal restauracyjnych, również przez p. Frycza zdobionych. Oba skrzydła budynku są zakończone rodzajem werand, wysuniętych ku głównemu pawilonowi.

Tuż za teatrem następują harmonizujące z całością kioski, projektowane przez p. Stryjeńskiego, dalej miejsce zabaw pod nazwą „Koło dyabelskie", a wreszcie zaprojektowana przez arch. W. Krzyżanowskiego „Gospoda" bar. Gotza-Okocimskiego, sprawiająca nader miłe wrażenie. Napis „Gospoda" ujęty jest w przepiękny ornament o charakterze ludowym, projektowany przez art.-malarza Procajłowicza. Całą „Gospodę" zdobił p. Procajłowicz. „Gospodę" otacza ogródek z altankami.

Na lewo od „Gospody", wśród zieleni, kwiatów i drzewek, znajduje się „serce" Wystawy dworek podmiejski, dzieło p. J. Czajkowskiego. Otoczenie ogrodowe wyszło z pod umiejętnego kierownictwa p. dra Golińskiego. Ganek, wsparty po starościecku na czterech kolumnach, zaprasza do obszernej sieni, skąd prowadzą drzwi do pokojów pani i pana po lewej, po prawej zaś stronie do jadalni i kuchni. Na piętrze jest pracownia pana domu, pokoje dla dzieci i gościnne. Wnętrze tego dworku, prawdziwej perły wystawy, nie jest jeszcze wykończone, ani urządzone. Że jednak urządzenie wnętrza będzie atrakcyą Wystawy, świadczą nazwiska artystów, którzy się niem zajmują — mianowicie pp. E. Bartłomiejczyk z Warszawy, J. Bukowski, J. Czajkowski, K. Frycz, W. Matkowski K. Tichy, E. Trojanowski i H. Uziembło.

Dalej za dworkiem podmiejskim stoi również w otoczeniu ogrodowem, urządzonem przez krakowskie Towarzystwo ogrodnicze, domek dla dwu rodzin robotniczych, zaprojektowany przez arch. Mączyńskiego, a wykonany z kamieni cementowych z Chyrowa; na prawo od domu robotniczego wznosi się jednopiętrowa pracownia rękodzielnicza, zaprojektowana przez architektę Szyszko-Bohusza. Na piąterku jest urządzony warsztat i nieduże mieszkanie, proj. K. Moszkowskiego.

Bardzo pouczające dla włościan, praktyczne, a zarazem piękne, jest obejście włościańskie, wykonane według projektu arch. Kalinowskiego z Warszawy, otoczone grzędami warzyw. Chata, jak zwykle u nas, o dwu izbach, przed chatą ogródek. Za nią przestronna obora, z ładną studnią, a dalej stodoła i stajnia. Koło stajni bardzo ładny gołębnik. Chłop poczuje się tu odrazu, jak u siebie — choć ta u niego nie jest znowu wszystko takie „galanto". Wewnątrz chaty ławy, stołki, stoły i skrzynie, utrzymane w ciemno-zielonym tonie, wykonane są według motywów swojskich, ludowych.

Obejmujemy jeszcze raz okiem całą Wystawę i stwierdzamy, że jest piękną, że jest w niej dużo pomysłowości świeżej i zdrowej, niewypaczonej modnemi naleciałościami, że przez jej wysoki, europejski poziom kulturalny wypowiada się duch twórczy nawskroś polski. To też z głębi duszy wydobywają się słowa serdecznego życzenia, aby ta pierwsza w Krakowie Wystawa architektury i wnętrz osiągnęła swój cel, to jest, aby wpłynęła na kierunek zabudowywania się polskich miast w tym właśnie duchu, jaki reprezentuje.

Nadmienić w końcu wypada, iż z pośród wielu firm, już w naszem piśmie niejednokrotnie wymienianych, następujące brały udział w urządzeniu tej wystawy:

Urządzenie ogrodów i ogródków dały firmy: Pomona, zakład Józefitów, ogrodnik Galli, Tow. ogrodnicze, radca Szarek, szkółki hr. Żubieńskiego w Zassowie, syndykat rolniczy, szkoła ludowa w Wołowicach, zakład „Glinka", Emil Freege, zakład „Piast" z Wieliczki, szkoła rolnicza w Czernichowie, szkoła w Dąbiu, Wład. Malewski. Roboty tapicerskie i stolarskie wykonały zakłady: W. Buber, J. Czerski, Chrobak, St. Iglicki, Keller, J. Kobos, Wł. Niemczynowski, J. Sperling, J. Steinberg, J. Zabża. — Roboty malarsko-dekoracyjne: K. Orlęcki, K. Węgrzyn, K. Mikulski, J. Wołowski. Wybitny udział w wystawie bierze także krakowski zakład witraży S. G. Żeleński. Oświetlenie elektryczne objęły: elektrownia miejska, firmy Sokolnicki i Wiśniewski, zakłady Siemens-Szukertowskie, Tow. A. E. G. Union; instalacye gazowe gazownia miejska; instalacye wodociągowe biuro wodociągowe miejskie; urządzenie łazienek, kuchni etc. firma L. Nitscha; wyprawy zewnętrzne budynków firma L. G. Kaden, która też daje piece, płytki do łazienek i t. d.; piece do pokojów dworku dostarczyła fabryka Niedźwiedzkiego w Dębnikach; roboty żelazobetonowe prowadzi Tow. Ferro-cement Hechter oraz Rimmler i Troczyński; roboty ciesielskie Karwat i K. Smoliński; całą zagrodę włościańską wykonało biuro budowlane Karol Korn; dachówka pochodzi z fabryk w Rzeszowie i Płaszowie; niektóre budynki kryto łupkiem asbestowym z fabryki „Asbit" w Krakowie.

Głosy publiczne.

Nowe występy we Francuskim Cyrku Solange naprzeciw Parku Krakowskiego. — Dziś w sobotę o godzinie 4 popołudniu specyalne familijne przedstawienie. Ceny do połowy zniżone dla dorosłych i dzieci. Wieczór o godzinie 9 galowe przedstawienie. Nowe atrakcye w obydwóch przedstawieniach. W pierwszym rzędzie sławni atleci islandcy „Glima" ze swym zajmującym sposobem obrony oraz klasyczna tancerka Zoraita. W niedzielę dwa przedstawienia o godzinie 4 po południu i 8 wieczór. 5098

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Dr Gustaw Rosenberg: „Regulamin kolejowy" z objaśnieniami. Kraków 1912. Księgarnia Gebethnera i Ski.

Literatura prawnicza polska przybyła pożyteczna książka. Nowy regulamin kolejowy, normujący tak doniosłe dla społeczeństwa przewoźnictwo kolejowe nie był dotąd w języku polskim opracowany, pomimo, że obowiązuje od stycznia 1910. Brak ten uzupełnił autor przez napisanie powyższego podręcznika. Praca dra Rosenberga jest komentarzem, opartym na gruntownej znajomości przedmiotu, obszernej literaturze i zasadniczych orzeczeniach Najwyższego Trybunału. Wartość praktyczną książki podnosiono przez zamieszczenie obok tekstu polskiego autentycznego tekstu niemieckiego.

Spodziewać się należy, że książka odda znaczne usługi sferom prawniczym i kupieckim i że władza kolejowa zwróci na nią uwagę swych podwładnych urzędów.

— „Przyjaciela dzieci" pismo tygodniowego ilustrowanego dla dzieci i młodzieży ostatni numer zawiera: „Nasze ziemie nasze grody" od Kazimierza do Sandomierza. Pogadanka naukowa „Lodowe góry", „Pod obłokami", „Z wrażeń lotnika", „Mistrz Twardowski", obrazek historyczny Maryi Gerson-Dąbrowskiej. Pogrzeb wielkiego pisarza. Dalszy ciąg powieści Wacława Gąsiorowskiego „Dobosz Woltyżerów" i Kapitana Danrit „Robinson na dnie morza". „Rybołóstwo w Polsce". W „Światku zwierzęcym" dodatku dla młodszej dziatwy zamieszczone są bajeczki, opowiadania i wierszyki J. Porazińskiej, Jadwigi Chrząszczewskiej, W. Białowieskiej i Lublinianki. Liczne ilustracye zdobią numer. Adres wydawnictwa, Kraków Bonerowska 12. Kwartalnie K 3·25.

— Nowe książki:

Walery Przyborowski: „Mgławica". Powieść z dnia wczorajszego. Nakład Gebethnera i Spółki w Krakowie. Str. 347.

Wacław Gąsiorowski (Wiesław Sclavus): „Babiloa". — Nakład Kasy przezorności i pomocy warszawskich pomocników księgarskich. Warszawa, 1912. Str. 326.

Guy de Maupassant: „Piękny chłopiec".— Powieść w dwóch częściach. Gebethner i Spółka w Krakowie. Część I. Stronic 278, część II. 269 à 3 kor.

Jan Lemański: „Zwierzyniec". Poezye. Nakład Gebethnera i Spółki w Krakowie. Str. 222.

Nixon Waterman: „Jaką młoda dziewczyna być powinna". Przełożyła Emilia Węsławska. Nakład Gebethnera i Spółki w Krakowie. Str. 104.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 8 czerwca.

Pragmatyka służbowa.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" donosi, że Koło polskie wdrożyło akcyę, celem osiągnięcia kompromisu między stanowiskiem rządu a komisyi urzędniczej co do paragrafów 31 i 32 w sprawie praw koalicyjnych urzędników.

Prezydyum Koła polskiego, które konferowało wczoraj w tej sprawie z ministrem Heinoldem, ma obecnie rozpocząć konferencye z innemi stronnictwami.

Król czarnogórski właścicielem austryackiego pułku.

Wiedeń. Cesarz zamianował króla Mikołaja czarnogórskiego, który przybywa dziś z oficyalną wizytą do Wiednia, właścicielem pułku piechoty nr 55. Trzy bataliony tego pułku stoją wraz ze sztabem w Tarnopolu, pułk uzupełnia się w Brzeżanach.

Wybuch prochu.

Wiedeń. Dotąd nie można było ustalić liczby ofiar katastrofy w Wellersdorf. Zwłok nadoficyała Adamiczki dotąd nie odszukano. Znaleziono tylko jeden jego palec z pierścionkiem ślubnym. Adamiczka pozostawił wdowę i 6 dzieci. Minister wojny zapewnił, że rodzina Adamiczki otrzyma odpowiednie zaopatrzenie.

Dziś przybyło do Wellersdorf z Wiednia wielu posłów. Najbliższe okolice miejsca katastrofy przedstawiają straszny widok. Naokoło widać szczątki ubrań ofiar katastrofy.

Zjazd cara z królem angielskim.

Petersburg. Potwierdza się, że w ciągu lata nastąpi zjazd cara z królem angielskim na wodach finlandzkich.

Konferencya pokojowa.

Paryż. Dzienniki uważają za prawdopodobne, że przyjdzie do skutku konferencya w sprawie wojny włosko-tureckiej. Usilne w tym kierunku starania czyni Rosya, która przyrzekła, że nie poruszy na konferencyi sprawy Dardanelów. Austrya oświadczyła, że zgodziłaby się na konferencyę tylko pod warunkiem, jeżeli mocarstwa zobowiążą się, że żadna kwestya bałkańska nie będzie na tej konferencyi poruszona. Zdaje się, że i inne mocarstwa pod tym warunkiem zgodzą się na konferencyę, wobec czego jest możliwem, że przyjdzie ona do skutku.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

W ciężkiem strapieniu po nagłej stracie naszego syna **Stanisława**, poczuwamy się do obowiązku złożenia podziękowania Tym wszystkim współczującym z nami, którzy w tej bolesnej chwili odczuli nasze nieszczęście, i składamy im za to

Serdeczne podziękowanie;

w pierwszym rzędzie księdzu katechecie Czesławowi Wądolnemu, dyrektorowi szkoły p. Szulzowi, oraz wszystkim P. T. Profesorom szkoły imienia Kochanowskiego i Tym Znajomym, Przyjaciołom i Kolegom Zmarłego, którzy naszemu ukochanemu synowi oddali ostatnią posługę.

Stanisława i Jan BAJORSCY.

✠

Za spokój duszy ś. p.

Maryi z Turnau'ów Dymidowiczowej

jako w pierwszą rocznicę śmierci

odprawione zostaną we wtorek dnia 11 czerwca 1912 r. o godzinie 9 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców

Msze święte żałobne

na które pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń. 8 czerwca. (Giełda południowa).

Marki 118·07. Renta majowa 88·75. Renta koronowa węgierska 88·55. Akcye austr. zakł. kred. 639·25. Akcye węg. zakł. kred. 881·50. Akcye Anglobanku 330·50. Akcye Unionbanku 609·50. Akcye Bankvereinu 530·80. Akcye Landerbanku 528·—. Akcye kolei państwowych 727·75. Lombardy 101·50. Akcye fabryki broni 985·—. Akcye tytoniowe 352·—. Alpiny 967·50. Rima-Muranyi 765·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 3135·—. Losy tureckie 244·60. Ruble 254·60. Skoda 710·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: silne.

Berlin, 8 czerwca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 198·75. Tow dyskontowe 188·75.

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska

Warszawa, 8 czerwca.

4-procentowa renta rosyjska 91·40 rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II. emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·25 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·25 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 91·90 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·40 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 89·60 rub.; 4½-pro. listy łódzkie 89·70 rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 428·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 418·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 436·50 rb.; Cukrownie 80·5-- rb.; Starachowice 272·— rb.; Lilpop 126·50 rub; Rudzki 129·—; Rudzki nowe 130·— rb.; Zawiercie 275·— rb.; Żyrardów 288·— rb.; Putiłów 163·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·47½; Londyn 951·50; Paryż 37·70.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 8 czerwca. — Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·51 do 11·52; pszenica na kwiecień 11·80 do 11·81; żyto na październik od 9·55 do 9·56; owies na październik 9·21 do 9·22; kukurudza na lipiec 8·34 do 8·35; kukurudza na sierpień 8·72 do 8·43; rzepak na sierpień 18·10 do 18·20.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; zmiennie.

Mieszka[...]
z dwóch pokoi i kuchni [...]az do wynajęcia w Tenczynku. Zgłoszenia na miejscu. 5072 1 3

Kupię psa łańcuchowego
dobrego szczepu. Zgłoszenia: Kraków, „Willa Wenecya", obok „Sokoła". 4916 4 5

Rentowna kamienica
w najzdrowszej dzielnicy Krakowa, z powodu wyjazdu właściciela do sprzedania pod korzystnemi warunkami, bez pośrednictwa. Kapitał potrzebny 54.000 koron. Wiadomość pod Z. W. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego Nr 4927. 4927 3 5

Na świeżem powietrzu
poszukuje na lipiec urzędnik z żoną i dzieckiem pokoju umeblowanego z utrzymaniem, w miejscowości górzystej, w pobliżu lasu i strumienia, możliwie w okolicy Krościenka, Chabówki, Jordanowa, Żywca, Sącza i t. p. — Zgłoszenia z podaniem warunków i opisem położenia pod adresem **Tomasz N.** poste restante **Kraków.** 4902 2 2

Zawiążę
poważną korespondencyę z braku odpowiedniej znajomości, panna przystojna, wykształcona, z dobrego domu, a także i niebiedna, z człowiekiem majętym, inteligentnym i uczciwym, od lat 30—45. — Zgłoszenia do 15 czerwca b. r. pod „**Hałusiński**" poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu. 5059 1 3

Majątek ziemski około 100 m.
w tem lasu 17-letniego około 30 m., łąk około 20 m. (bardzo dobrych), pastwiska około 7 m., reszta orne. Ziemia dobra, z budynkami (nie bardzo w dobrym stanie), inwentarzem żywym i martwym, ze zbiorami, przy drodze do Myślenic, oddalony 19 klm. od Krakowa, a 5 klm. od Myślenic, obciążenie hipoteczne 35.000 K, jest **bardzo tanio** do sprzedania! Wiadomość w Księgarni w Myślenicach. 4892 4 10

Akuszerka Filipowa
mieszka przy ul. Staszica 6, II piętro. 4850 3 8

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

Słynna w całym świecie

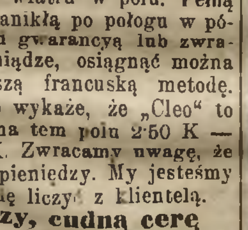
Herbata z Gór Harcu

(Dr Lauer's Harzer Gebirgstee).

Składa się z 15 najdelikatniejszych ziół w górach Harckich, zalecana przez najsłynniejsze powagi lekarskie, zatwierdzone przez Depart. Medyczny przy Ministeryum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu i Radę Lekarską w Warszawie, jest jednym z najniezbędniejszych środków do utrzymania zdrowia, usuwa „Wszelkie" cierpienia i dolegliwości przy użyciu 2—3-ch szklanek tygodniowo. — Tysiące podziękowań od osób, używających tej herbaty. — Cena pudełka 2 K, ½ pudełka 1 K. — Generalna reprezentacya na Austro-Węgry: **G. Bołkowska, Kraków, Strzelecka 19, kantor i skład I piętro.**

Zamiejscowym wysyłam za zaliczeniem od 2 K z doliczeniem na koszta przesyłki. — **Wystrzegać się falsyfikatów i podrabianych etykiet!** 4332 6 10

A jednak nasze panie, dają się oszukiwać, sprowadzają różne środki od Niemców, którzy nadsyłają bezwartościowe preparaty i szukają potem wiatru w polu. **Pełną i jędrną** pierś, nawet zanikłą po połogu w późnym nawet wieku, pod gwarancyą lub zwrotem zapłaconych pieniędzy, osiągnąć można przez „Cleo", najnowszą francuską metodę. Próbę, która dowodnie wykaże, że „Cleo" to ostatni wyraz wiedzy na tem polu 2·50 K — wystarczająca dosyć 8 K. Zwracamy uwagę, że na inne środki szkoda pieniędzy. My jesteśmy na miejscu i musimy się liczyć z klientelą.



Piękność twarzy, cudną cerę, zniknięcie zmarszczek, piegów, plam, wągrów, pryszczy, nieczystości skóry można osiągnąć tylko **przez aparat „AMO"** patentowany. Używanie tego nadaje świeżą, różową cerę, [...] Przez z wszystkich [...] Tylko naturalne działanie apa[...] było skuteczne. Nie psujcie cery środkami chemicznemi. Cena aparatu K 3·60 za zaliczką (zaliczka 65 h.) więcej lub poprzedniem nadesłaniem należytości (porto 45 h.). Zamówienia do agencyi „Stella" w Krakowie, ul. Zacisze l. 7, parter, Oddział III. Jeżeli nie pomożemy, zwrot pieniędzy. Świadectwo: Z mnóstwa listów z podziękowaniem podajemy jeden, jako najcharakterystyczniejszy: Wielmożny Panie! Zamówiłem aparat „AMO" prawie przez żart, jak się zamawia różne środki na piękność, ale przyznam się, że nie wierzyłem w skutek, ot myślałem: Spróbuję! Spotkał mię jednak przyjemny zawód. Już po pierwszym masażu, który zrobiłem tym aparatem, po gruntownem wymyciu twarzy ciepłą wodą i mydłem, zdziwiłem się, ile nieczystości, wągrów i brudu, aparat ten z twarzy wyciągnął. Po kilku dniach cera, pomimo, że zawsze byłem blady, zaczynała różowieć, wyrzuty zaczęły niknąć jeden za drugim, wągry szczególnie na nosie zniknęły i co najdziwniejsze zmarszczki pod oczami i na czole zniknęły prawie zupełnie. Nie wiem, jak mam podziękować itd. Proszę przysłać dla mych znajomych, a mianowicie dla ...... (następują zamówienia). M. B. Lwów, 12 stycznia 1911 r.

Zbyteczne włosy szpecące twarz, ręce itd. usuwa raz na zawsze z cebulkami najnowsza metoda „Antipillox" bezboleśnie, nie drażni skóry. Lepsza od używającego wypalania prądem elektr. Cena 2 K. Na całe ciało 10 K. (Porto osobno 20 h.) 5094

Piegi w 5 dniach zupełnie usuwa oryginalny krem „Diana" lub zwrot pieniędzy. Dosa 1 K, na całą twarz i ręce 4 K. Porto 20 hal., zaliczka 65 hal. więcej.

Śmierć szczurom! Szczury pod gwarancyą tępi angielski wynalazek Dra Cornighta. Dla domowych zwierząt nieszkodliwy. Tępi również myszy. Cudo chemiki. Dosa 3 K. Wył. zastęp na Austryę: Agencya „Stella", Kraków, Zacisze 7—8.

Karbolineum Avenarius.
Antimerulion.
Tektury smołowe do pokrywania dachów.
Smołowiec gazowy i drzewny.
Główny skład mydeł przetłuszczonych Malinowskiego z Warszawy.
Gracya aptekarza Matuli do nadania formy wąsom.

Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych:



Przybory do gier sportowych angielskich „LAWN-TENINS": RAKIETY, PIŁKI do tychże PIŁKI nożne, KROKIETY - - - - - - -
oraz
Przyrządy gimnastyczne, ogrodowe. Huśtawki. Balony i piłki gumowe. 5020
Hamaki dla dorosłych i dzieci. — Leżaki, stołki polne składane.
Przyjmuje się rakiety do naprawy.

Perfumy. — Wodę kolońską. — Mydła toaletowe. — Pudry. — Wody i olejki do włosów. — Środki do czyszczenia zębów i inne artykuły toaletowe.

Farby olejne do użycia gotowe.
Farby olejne do podłóg.
Farby lakierowe, szybko schnące.
Lakiery bursztynowe i spirytusowe do podłóg.
Masę woskową do zapuszczania podłóg.
Masę francuską do zapuszczania posadzek.
Nowość! „Washall" do prania bielizny.
Środki przeciwko molom i muchom.

Tapety

sztukaterye, listewki, linkrusta i papiery przeciw wilgoci poleca 3117 10 0

Z. Kutrzeba - - Kraków, Wiślna 11.

Wzory tapet wysyła się odwrotnie — opłacone.



GORSETY

na miarę według najnowszych fasonów, oraz

GORSETY GOTOWE

oryg. paryskie — poleca

„FELICYA"

Floryańska 2, Kraków, hotel Drezdeński

Katalogi gratis i franco. 4615 3 0

W najruchliwszym punkcie miasta **do wynajęcia zaraz**

duże dwa sklepy

przy placu Szczepańskim l. 6 i od ulicy Reformackiej **l. 3. Wiadomość** w Syndykacie Rolniczym, plac Szczepański **l. 6, I. p.** 4929 2 6

„SILVANIA"
Biuro sprzedaży lasów i drzewa w Krakowie.
Od 1 listopada, **ulica Karmelicka 9, Telefon 2252,** zakupuje lasy i drzewostany, oraz materyały tarte.
Agencya Majątków Ziemskich.

Poszukuje każdego czasu do kupna większych i mniejszych kompleksów leśnych, każdej ilości desek i innych materyałów drzewnych
Agencya Majątków Ziemskich.
345 43 0

CLIMAX

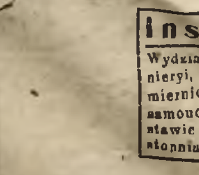


motory i lokomobile do ropy. Najtańsza siła ruchu.
Proste, trwałe, pewne. - - - Najtańsze w użyciu.
Fabryka motorów 81 46 0
w państwie najstarsza osobliwa fabryka dwutaktowych motorów do ropy
Spółka komandytowa **BACHRICH & Co.**
Wiedeń, XIX./1, Heiligenstädterstrasse 83/RZ.

Do letnisk i miejsc kąpielowych

[...]ła książki odwrotną pocztą w osobnych umyślnie na to sporządzonych skrzynkach znana, w najnowsze dzieła tak naukowe, jak i beletrystyczne bogato zaopatrzona wypożyczalnia p. f.: J. Gumplowicz, w Krakowie, **stale i niezmiennie przy placu WW. Świętych l. 8.** 5000 2 0

Instytut Politechniczny Strelitz in Mecklenburg.
Wydziały: Budowy maszyn, elektrotechniki, Budownictwa, Inżynieryi, ogrzewanie i wentylacya, konstrukcye żelazno-betonowe, miernictwa. Skrócone metody nauki. Wiadomości nabyte drogą samouctwa lub studyów prywatnych mogą być zaliczone na podstawie egzaminu. Własne podręczniki do nauki. Po ukończeniu stopnia inżyniera, architekty. Program darmo. Dyrekcya. 1275 7 36



Najlepszym i najtańszym ze wszystkich

środków przeciw odgniotkom

są przecież przez 10 lat wypróbowane **Cooka i Johnsona**
ameryk. patent - pierścienie na odgniotki.
Uśmierzają **ból** za 10 do 20 minut po nałożeniu **i usuwają każdy odgniotek** w 10 do 14 dni niezawodnie podług sposobu użycia. Pierścień na próbę 20 h., 6 pierścieni w pudełku 1 K. W Krakowie ma na składzie: apt. Braci Miłosierdzia; apt. pod tygrysem, ul. Szczepańska; apt. przy ul. Dietlowskiej; apt. pod białym orłem, Rynek gł.; apt. pod słońcem, linia A-B; apt. pod lwem na Kleparzu; apt. przy ul. Stradom; apt. pod złotym orłem, ul. Krakowska; apt. pod złotym słoniem, ul. Grodzka; apt. pod złotą głową, ul. Grodzka; apt. przy ul. Lubicz; apt. pod koroną; apt. przy ul. Karmelickiej; apt. Łapińskiego, ul. Krowoderska; apt. pod jagnięciem, ul. Mikołajska; apt. pod murzynem, ul. Krakowska; apt. pod gwiazdą, ul. Floryańska; tudzież apteki w Bochni, Brzesku, Dobczycach, Jaśle, Jordanowie, Myślenicach, Pilźnie, Podgórzu, Radłowie, Suchej, Wiśniczu, Żywcu, oraz we wszystkich aptekach państwa. 4934 1 9

Rutynowanego koncypienta
z praktyką prowincyonalną, poszukuje **Dr Kerschtal, adwokat w Brzesku.** 5044 2 3

Mieszkanie
z 3 pokoi, przedp. i kuchni, odpow. na biuro, oraz sklep w sieni, zaraz do wynajęcia. Obejrzeć można między 1 a 2 na miejscu, Floryańska 25. 5038 2 3

Kupuje
meble lepsze i zwykłe, fortepiany, pianina, kasy ogniotrwałe, broń, i t. p. rzeczy. Kraków, ul. Gołębia l. 10, sklep. Kupno i sprzedaż mebli i różnych rzeczy. 5048 2 20

W Chełmie, obok Bochni
2 pokoje na pobyt letni zaraz do wynajęcia. Okolica bardzo przyjemna. Ogród do użytku, rzeka „Raba" w pobliżu. Bliższej wiadomości udziela Stanisz Jan, Kraków, Rakowicka 3, III p. 5050 ...

2 pokoje i kuchnia
z przynależnościami, na II piętrze w oficynie, od 1 lipca przy ul. Łobzowskiej 6 do wynajęcia. 5049 2 3

W Zakopanem
przy ulicy Krupówki, **sklep** z pokojem i kuchnią zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Kantor A. Modlińskiego i Sp. 4987 2 3

Dzielny, inteligentny kupiec
przyjmie posadę podróżującego z fabryki lub większej firmy. Zgłoszenia pod „Gufite rezultaty 4994" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4994 3 4

Powóz półkryty
prawie nowy, do sprzedania. Podgórze, Józefińska 25. 5034 2 8

Absolwent VI klas gimnazyum
poszukuje praktyki w aptece, za wyrobienie takowej ofiaruje 50 koron. Zgłoszenia sub farmaceuta poste restante Kraków. 5016 2 2

Automobil
firmy A. Klement w Paryżu, o sile 24 koni, na pięć osób zaraz do sprzedania za 9 tysięcy koron. — Wiadomość: **Edward Gruber, Nowy Sącz.** 5029 2 7

Asystent farmacyi
poszukuje posady stałej lub zastępstwa od 15 czerwca, ewentualnie później. Zgłoszenia pod „Asystent", Ulanów nad Sanem, apteka. 5003 3 3

Apteka
z obrotem ładnym na czysto 6000 kor. rocznie, bardzo tanio do nabycia. Wiadomości udzieli Henryk Freudmann, Lwów, Gródecka 23. 5002 3 3

Okazyjnie
do nabycia najnowszego systemu **maszyna do pisania „Underwood"**, w stanie prawie **zupełnie nowym.** Bliższe wiadomości w kancelaryi **ulica Wolska 20.** 4968 2 2

Osoba
w średnim wieku przyjmie zajęcie u starszej osoby (pani lub pana). C. F. poste rest. Kraków. 4936 3 3

PIEGI
usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni **Ambra-crème Dra Christoff'a.**
Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i piękności cery. Prawdziwy tylko w oryginał. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. **Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.** Główne składy w Krakowie: M. Maślowski, apt. pod barankiem; H. Bartmański i Sp., apt. pod złotym słoniem, Reder, apt., ul. Karmelicka 23. Składy przez tego we wszystkich aptekach i drogueryach. 3354 18 20

KĄPIELE BĚLOHRAD

kąpiele mułowe Anny, zdrój Anny Maryi
najsilniejsze kąpiele lecznicze przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, ischias, wysiękom, chorobom kobiecym i t. d. Prospekty, broszury przez Dyrekcyę kąpielową. Sezon od 15 maja do 30 września. 3648 5 8

KWIZDY Fluid



Fluid dla turystów
znak wąż.
Oddawna znane aromatyczne nacieranie w celu nadania siły i jędrności ścięgnom i mięśniom - jako środek przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, ischias, postrzałowi itd. — Przez turystów, myśliwych, kolarzy i jeźdźców ze skutkiem używane w celu nabrania siły po większych trudach. Cena 1 flaszki 2 K, ½ flaszki 1·20 K. Kwizdy Fluidu prawdziwego dostać można w aptekach. Ilustr. katalogi za darmo opłacone wysyła Skład główny
Franciszek Jan Kwizda, c. i k. austr.-węg., k. rumuński i książ. bułg. dostawca nadw. Aptekarz obwodowy w **Korneuburgu** pod Wiedniem. 47 15 20

Tylko przez krótki czas!

Postanowiłem przekonać każdego, że tylko u mnie za małe pieniądze nabyć można najlepszą konfekcyę męską. Sprzedaję dopóki starczy zapas. 1 parę bardzo dobrych wytrzymałych, eleganckich spodni najnowszego fasonu, nienaganny wiedeński krój w najpiękniejszem wykończeniu i najlepszej jakości tylko za **kor. 5·50**, 2 pary **kor. 10·50**. W zwykłych okolicznościach kosztują więcej niż dwa razy tyle. Barwa według życzenia. Jako miara wystarczy podanie obwodu w pasie i długości w kroku. Ryzyko wykluczone, albowiem zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę za zaliczką uskutecznia Dom Konfekcyjny **H. Klinger, Rynek gł. 9.** (Pasaż Bielaka). **Spodnie dla P. P. Studentów kor. 6.** 4878 3 10

Letnisko. Zakład wodoleczniczy.
KARLSTHAL (Śląsk austr.) Poczta, telegraf stacya kolejowa, telefon międzymiast.
U stóp gór Altvater, uroczo w kotlinie położone, zupełnie otoczone wspaniałemi lasami szpilkowemi, obfite w ozon, nerwy wzmacniające powietrze górskie, wymarzone miejsce pobytu dla potrzebujących wytchnienia i dla ozdrowieńców. Liczne mieszkania letnie, znane dobre zajazdy, wyborna kuchnia, umiarkowane ceny. **Zakład wodoleczniczy** urządzony na sposób nowoczesny, do wszelkiego rodzaju zabiegów wodnych, centralne ogrzewanie, deptak, hale do swobodnego wylegania się, kąpiele słoneczne, kąpiele lecznicze, leczenie dyetetyczne, leczenie indywidualne. **Ceny niskie, zastosowane dla stanu średniego.** Wyjaśnienia, prospekty zadarmo wysyła Związek upiększenia i Kierownik zakładu: **Dr Juliusz Lehrer.** 3315 9 14

Znaczny niemiecki dom wywozowy poszukuje do Kolonii nad Renem, zaraz lub później, do tłómaczenia korespondencyj z Galicyi nadchodzących 4919 4 4

pani

w wieku 20—23 lat. Przyjemne, pełne zaufania miejsce. **Płaca 2500 koron** rocznie. Zwrot kosztów podróży. Zgłoszenia w języku niemieckim, koniecznie **z fotografią**, którą się zaraz zwróci, przyjmuje Administracya »N. Reformy« **pod 4919.**

Absolwent 6-ciu klas gimn. znakomity hebraik, który uczy wszystkich przedmiotów ze skutkiem, poszukuje guwernerki na wsi. Za wyrobienie tejże ofiaruje 40 koron. Zgłoszenia sub **Virtus** poste restante **Kraków.** 5017 1 2

Suknia jedwabna
prawie nowa **do sprzedania** z powodu żałoby. Straszewskiego 10, II p., drzwi na lewo. 5074 1 2

Bufety
na torze wyścigowym są natychmiast do wydzierżawienia. Zgłoszenia „Bar angielski" w kawiarni Teatralnej, ul. Szpitalna. 5083 1 3

Do wynajęcia zaraz
przy ulicy Szpitalnej l. 17 mieszkania: **Parter:** Duży pokój z kuchnią, przedpokojem, spiżarnią. Pokój z kuchnią. **I piętro:** 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, łazienka etc. **W oficynach l, II i III piętrze:** 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka etc. **Sklep frontowy. Winda,** wszędzie gaz, elektryczność. Wiadomość na I piętrze. 5076 1 3

Rymanów-Zdrój
Pensyonat pod Matką Boską
rozszerzony i świeżo urządzony, kuchnia wzorowa, dyetet. i jarska, osoby dorosłe od 6 kor., dzieci od 2 kor. Bezpłatną książeczkę z planami i cennikiem wysyła właścicielka. 3651 21 30 **Walterowa.**

Interes modniarski
od lat 30 istniejący, bardzo dobrze rozwinięty, położony w śródmieściu, jest z powodu wyjazdu właścicielki tanio do odstąpienia. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod **N. B. 4942.** 4942 2 3

5 parcel budowlanych
i **trzy wille** do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Biuro pośrednictwa wynajmu mieszkań w Krynicy-Zdroju, hotel Victoria, vis-à-vis dworca kolejowego. 4932 2 3

Dr Maurycy Orliński
adwokat w Radomyślu Wielkim przyjmie zaraz **koncypienta.** 4935 3 3

Absolwent inżynieryi
politechniki lwowskiej poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod „Technik 1000". 4989 2 6

Poszukuje się
do wynajęcia na lato w odległości 1 do 2 mil od Krakowa, w zdrowej podgórskiej okolicy, z lasem w bezpośredniej bliskości, dworku lub we dworze 2 do 3 pokoi z werandą, kuchnią i ogrodem, czystych, słonecznych, zupełnie i porządnie umeblowanych. Kościół w miejscu i [illegible] pożądane. Zgłoszenia pod D. C. poste rest. Kraków, za okaz. kwitu lub [illegible] 4991 2 2

Kawiarnia
i mleczarnia z podawaniem potraw w śródmieściu pod przystępnemi warunkami zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Zgłoszenia listowne pod **„Praca uzbogaca"** poste restante **Kraków**, główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 5004 2 3

Kupię
lokomotywkę i kilka wózków ziemnych w zupełnie dobrym stanie i pewną ilość odpowiednich szyn. Mam do wynajęcia mieszkanie i większe pomieszczenia letnie w ślicznym miejscu, we dworze w Słotwinie. 4965 3 10

Obrazy
sławnych malarzy polskich okazyjnie do nabycia. Wiadomość w Zakładzie „Zorza", ul. św. Krzyża 7. 4949 3 3

Wojciech Lipiński
koncesyonowany majster murarski
Kraków-Krowodrza l. 247
wykonuje wszelkie budowy i przeróbki, tak z materyałem jak i bez materyału. Ceny przystępne. — Poleca się P. T. inżynierom, architektom, oraz panom obywatelom. 5015 2 7

Lüftingera
tępiciel pluskiew
prawnie chroniony, działa **natychmiast.** Zabija wszelkie robactwo. Cena szarego we flaszkach 40 h, białego nie plamiącego 60 h, 1 K 40 h, 2 K 50 h, 4 K, 5 K 60 h. Zażądać tylko jednej flaszki **Lüftingera** w składzie głównym **Józefa Hanaka i Sp.** w Krakowie, ul. Szewska l. 5. Uważać dobrze na nazwę **„Lüftinger"**, uwidocznioną na każdej flaszce. 5061 1 0

Do wydzierżawienia
(ewentualnie **ogrodnikowi**) ogród i sad ze szlachetnemi owocami, oddalony $1^1/_4$ godziny od Krakowa, 10 minut od stacyi kolejowej. Ewentualnie też 20 morgów gruntów (ogrodowa ziemia), mieszkanie odpowiednie, zabudowania, inwentarz żywy i martwy. 4953 2 3
Wiadomość u Dra Franciszka Mussila, Kraków, ulica Karmelicka l. 15, I p., od godz. 9—10 i od $3^1/_2$—$5^1/_2$ po połudnu, lub w innej porze za poprzedniem porozumieniem się ewentualnie telefonem Nr 1340.

KONCYPIENT

posiadający rok praktyki sądowej i kilka miesięcy kancelaryjnej prowincyonalnej, przyjmie posadę u adwokata od 1 lipca. Nowy Targ, ul. Krasińskiego. Dr Zieliński. 4789 4 4

Istniejąca od lat killkunastu

PRACOWNIA SUKIEN I KONFEKCYI DAMSKIEJ Heleny Löffelholz

przy ulicy Grodzkiej l. II

poleca na sezon letni kostyumy przez siły męskie wykonane, oraz suknie wizytowe, spacerowe według najświeższych modeli i po możliwie przystępnych cenach, ręcząc za wykończenie pod każdym względem dokładne. 4795 3 5

Okazyjnie na sprzedaż

za 25.000 koron w Wiśle na Śląsku austr., w górach Beskidach, willa z dwiema oficynami, ogrodem, wodociągiem, meblami i pianinem; przytem mórg gruntu nieopodal. — Wiadomość: Kraków, Długa 50, I piętro. 4785 5 10

Najlepsze hygieniczne

Towary Gumowe do celów sanitarnych

polecają 11 26 0

REIM I SPÓŁKA

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Przykre włosy



na twarzy, ramionach i rękach usuwa w 5 minutach

Dr A. Rix usuwacz włosów,

z por. nieszkodliwy, niezawodny skutek. Dawka za 4 K wystarcza. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. laborat. Dra A. Rixa. 4723 Wiedeń IX, Berggasse 17/V.

W Poroninie

2 minuty od stacyi kolejowej, w pięknej willi, 4 pokoje umeblowane (ew. z fortepianem) kuchnia i weranda oszklona, za bardzo przystępną cenę, na cały sezon do wynajęcia. Tamże na piętrze 2 lub 3 pokoje z kuchnią i oszklonemi werandami bardzo tanio na sezon do wynajęcia. Wiadomość w drukarni Fischera w Krakowie, Grodzka 62, od g. 10 przed poł. do 4 po poł. 4736 3 3

Do sprzedania

piękna willa z wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, z ogrodem, składająca się z 2 mieszkań po 7 pokoi w jednem z większych i ładniejszych miast Galicyi zachodniej. Bliższych szczegółów udziela Towarzystwo Zaliczkowe w Jaśle. 4761 7 12

Węgiel drzewny

kupuje się w wielkich ilościach. Zgłoszenia przyjmuje **Ignacy Goldberger**, przedsiębiorstwo budowlane, Zabřeh n. Orlou, przy M. Ostrawie. 4773 3 3

Mieszkanie

składające się z 3 dużych pokoi i jednego mniejszego, nyży, przedpokoju i kuchni oddzielnej, nadawające się **na większe przedsiębiorstwo** lub prywatne mieszkanie dla adwokata lub lekarza, na I-szem piętrze w Rynku Głównym l. 16, do wynajęcia od lipca b. r. — Bliższa wiadomość w magazynie lamp, szkła i porcelany **Wł. Tomaszewski,** Rynek Główny l. 16. 4781 4 5

Miód

patokę, kuracyjny i deserowy, z własnej pasieki, w 5 kilowych puszkach po 7 K 50 h, a miód do picia w 5 kilowych gąsiorach wysyła opłatnie **ks. W. Mikitka, proboszcz w Hupczyńcach,** poczta **Denysów.** 2963 32 0



TAPETY LINOLEUM LINKRUSTA

3304 **Dom tapet** 9 12

JERK & SCHUSCHITZ

Wiedeń, VI., Gumpendorferstr. 6.

Zażądać naszego zbioru próbek u tapicera lub dekoratora.

Od dziesiątek lat istniejąca pierwszorzędna wielka firma

poszukuje kilku przystojnych, energicznych podróżnych, którzy mają dobre wykształcenie kupieckie i muszą być jako sprzedawcy z handlem obeznani. Wymagana zupełna biegłość w języku polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Wchodzą w rachubę tylko inteligentne, chrześcijańskie siły, które już, o ile możności, pełniły czynności podróżnych i którym zależy na stałem miejscu w pierwszorzędnym domu. Zgłoszenia z odpisami świadectw i z fotografią pod **„Merkur 7681“** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Rudolfa Mossego, Wiedeń I. 5060



18 22 0

Zastępca na Galicyę zach.: Salomon Rittermann w Krakowie, ul. Wrzesińska 11. Zastępca na Lwów i okolicę: Henryk Eber, Lwów, ul. Mickiewicza 5

Restauracya J. Olexego w Szczawnicy

przeniesioną została do domu własnego w willi „pod Palmą“ naprzeciw domu zdrojowego.

Pensyonat J. Olexego w Szczawnicy poleca pokoje słoneczne w willach własnych „Magdalenie“ p. Polem, „Wacław“, „Palmie“ z całodziennem utrzymaniem, ceny umiarkowane. 4802 2 6

Do wynajęcia

od 1-go lipca **róg ul. Szewskiej i Jagiellońskiej** mieszkanie, złożone z 6 pokoi, kuchni, łazienki, ośw. elektr., na I p., (obecnie kancelarya adwokacka). — Wiadomość u właść. Jagiellońska 5, II p., 8—10 rano. 4818 3 10

Ogłoszenie.

Przy ulicy Wiślnej 6, róg Gołębiej 5, zamierzam przebudować na sklepy, parter, składający się obecnie z siedmiu ubikacyj. Przyjmę reflektantów wynajęcia celem zastosowania według ich potrzeby przeróbek. **T. Węglarski**, Rynek gł. 19. 4831 3 3

Bescanuova

na wyspie Veglii (Istrya), 5 godzin statkiem z Fiume 4889 3 3

kąpiele morskie, urocze miejsce klimatyczne. Pensyonat polski **Marceli Karlińskiej** otwarty od 1 maja do 1 października. Ceny umiarkowane. Wszelkie wyjaśnienia na żądanie.



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę z głęboko położonych źródeł urządza Największy i najstarszy słowiański zakład

ANT. KUNZ

c. k. dost. dworu Hranice Morawa-Austrya.

Prospekty gratis i franko.

Filia Lwów, ul. Leona Sapiehy boczna 4. 3024 14 50

Od 37 lat

niedoścignione pod względem doskonałości rowery

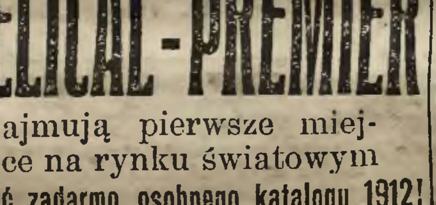
HELICAL-PREMIER

zajmują pierwsze miejsce na rynku światowym

Żądać zadarmo osobnego katalogu 1912!

Zastępcy:

Arnold Weissmann, Kraków, Leon Blonder, Chrzanów, S. Glanzberg, Tarnów. 3236 2 2



Latarki acetylenowe

mosiężne, pięknie niklowane, dające się nosić w rękach, powiesić lub postawić, bardzo praktyczne, cena K 5·—. Latarki acet. dla cyklistów K 3·—, 4·—, 4·50. Wysyłka za zaliczką. Katalog o latarkach i rowerach darmo! **A. Weissberg, Wiedeń, II,**Unterdonaustrasse 23 B, firma polska, założ. w roku1900. 285 23 0

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych

pod firmą

M. PETERSEIM, KRAKÓW

ma na rok bieżący na składzie:

oryginalne amerykańskie, systemu „Plano“

żniwiarki, kosiarki i wiązałki

ponadto poleca maszyny własnego wyrobu jak:

młocarnie, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie, brony, włóki itp.

Cenniki i objaśnienia wysyła na żądanie **bezpłatnie.**

Adres telegr. Peterseim Kraków. 4895 2 3 **Telefon Nr 387.**



Pierwszorzędne eleganckie i tanie jest nasze obuwie

Alfred Fränkel Sp. kom

Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w całej monarchii

Kraków, Rynek główny 14.

Zastępca: L. Steigler.

Telefon 2347.

3063 11 14

Na Najwyższe upoważnienie Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

Nadzwyczajna c. k. loterya państwowa

na cele dobroczynne dla c. k obrony krajowej i żandarmeryi.

Ta loterya w złocie

jedyna w Austryi prawem dozwolona — obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron.**

Główna wygrana:

200.000 KORON.

Ciągnienie nastąpi jawnie 4-go lipca 1912.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj państwowych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry za darmo. **Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.**

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

4577 6 10 (Oddział loteryj państwowych).



Tajemnica, aby być młodą i piękną

została odgadnięta przez proste używanie **cudownego mydła „OJA“. „OJA“** jest wprost **zdumiewająco działającym** środkiem upiększającym i nadaje cerze **kwitnący koloryt. Wszelka nieczystość cery** znika. „OJA“ czyni najbardziej spracowane ręce eleganckiemi, delikatnemi, czystemi i pięknemi. **Cały słoik 2 K, mały słoik 1 K. Uważać dobrze na nazwę „OJA“, gdyż nasze opakowanie jest łudząco naśladowane!**

Wysyła codzień po otrzymaniu należytości (także markami) lub za zaliczką wyraźnie tylko

Parfumerie „OJA“ Americ. Co. Ltd.

Wiedeń, I., Petersplatz 11.

Dostać można też w aptekach, perfumeryach, drogueryach i w handlach tego rodzaju. 4004 1 2

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

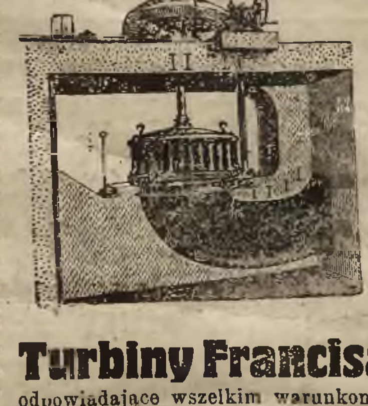
Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca handel 46 10 0

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	K 2·30
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon, gruboziarnista, franco 5 kg. . 18 i	K 20·—
Bullon wołyński, hygieniczny, z dziczyzny 1 kilo .	K 6·40
Kawa Ceylon palona gorącem pow. ½ kg.	K 1·92 i 2·60



J. M. Voith

fabryka maszyn i odlewarnia

St. PÖLTEN.

Zastępca na Galicyę i Bukowinę:

Inż. Stanisław Małyszczycki

Lwów, ul. św. Zofii 44

Turbiny Francisa i o wysokiem ciśnieniu

odpowiadające wszelkim warunkom pierwszorzędnej konstrukcyi i wykonania. **Dotąd dostarczono około 4700 turbin o sile około 1·6 mil. koni.** Regulatory precyzyjne szybkości i stanu wody. Stawidła, szluzy, tamy, transmisye. **Prospekty na żądanie bezpłatnie.** 3634 4 24

By się biust rozwinął i stał jędrnym, niema lepszego środka nad pigułki wschodnie.

Moda dzisiejsza wymaga smukłych form, szczególnie kibici i bioder. Ażeby te części ciała przez ciśnienie uczynić smuklejszemi, przedłużono w dół sznurówkę, podczas gdy górna część ciała pozostaje zupełnie swobodną.

Piękny, dobrze rozwinięty i przedewszystkiem jędrny biust jest przeto teraz bardziej upragniony przez elegancką damę, niż ongi, gdyż sznurówka nie podpiera biustu, jak dawniej, i ponieważ przedewszystkiem osięga się przez to zupełną harmonię linij ciała.

Godzi się przeto przypomnieć paniom, które mają biust rozwinięty niedostatecznie, lub też, a takich zapewne jest jeszcze więcej, których biust nie posiada tej jędrności, jakiej obecna moda wymaga bezwarunkowo, że tylko „Pilules Orientales“ mogą rozwinąć wymarzony biust, wywołujący elegancką harmonię ze smukłością ich kibici.

Działają one osobliwie na biust, który rozwijają i czynią jędrnym, dzięki właściwościom, jakie posiadają wyłącznie one.

Liczba pań w każdym wieku, które im zawdzięczają piękne kształty ciała, zwiększa się z każdym dniem. Wyrażają nam swe uznanie przez listy z podziękowaniami, których my ze względu na naszą tajemnicę zawodową nie możemy ogłosić w całości.

Ale i tak są one nie mniej serdecznemi i prawdziwemi dowodami niezrównalnej skuteczności „Pigułek wschodnich“.

N. p. pani de C... pisze, co następuje.

Ze skuteczności pigułek wschodnich jestem nadzwyczaj zadowolona. Proszę być przekonanym, że okażę Panu wdzięczność, polecając Pańskie pigułki, jak na to zasługują.

—Pani de C..., rue Bayen, Paryż.

A to dalsze:

Szanowny Panie!

„Pilules Orientales pomogły mi wybornie i widzę to z zadowoleniem, jak się dołki na mej szyi powoli wypełniają. Nie wątpię już teraz o tem, że odzyskam napowrót piękny biust, który utraciłam przed kilku laty.

Ludwika M..., rue Franklin, Passy.

„Pilules Orientales“ pomagają wybornie młodym paniom, jak również i paniom, których biust nie jest dostatecznie rozwinięty lub ucierpiał wskutek natężenia lub choroby.

Mogą je zażywać nawet osoby słabego zdrowia i temperamentu, jak to wynika z obydwu poniżej przytoczonych pism.

Szanowny Panie!

Jestem z Pańskich Pilules Orientales bardzo zadowoloną. Pomogły mi one nie tylko do silniejszego biustu, ale też i do lepszego zdrowia. Mam lat 20 i od wczesnej młodości byłam niedokrwistą. Ta niedokrwistość znikła, odkąd zażywam Pańskie pigułki.

Pna G..., place St. Pierre, Tonnems.

Wielmożny Panie!

Moja przyjaciółka, której poleciłam Pilules Orientales, jest z tego bardzo zadowolona. Miała ona też dolegliwości żołądkowe, które teraz znikły.

L. V..., rue Cemaye, Cranville.

„Pilules Orientales“ nie szkodzą więc zdrowiu ani żołądkowi w żadnym razie. Zresztą zawierają one tylko niewinne, dobrze działające składniki, a nie zawierają żadnych niebezpiecznych części, jak arszeniku lub innych. W ciągu trzydziestu lat, przez które zażywają je panie każdego wieku i we wszystkich krajach, nie dały one nigdy powodu do nagany.

Nawet lekarze uznali ich dobre własności i zapisują je pacyentkom, jak to wynika z następującego listu.

Szanowny Panie!

Zapisuję swym pacyentkom zawsze jeszcze Pański znakomity przetwór „Pilules Orientales“ i cieszę się, że mogą Panu donieść, iż zawdzięczam mu wiele dobrych wyników.

Doktor G... w N.. (Loire Intérieure)



Skutek przetworu widoczny jest zaraz i po największej części po dwu miesiącach zakończony, a często zawet już po kilku tygodniach jak o tem świadczą dwa następujące listy:

[illegible] Panie! [illegible] Pańskie pigułki teraz od 14 dn i spostrzegam już istotnie zdumiewający skutek.

Pna H. L... rue Gondart, Marsylia

Szanowny Panie!

Pospieszam z życzeniami z powodu Pańskich Pilules Orientales, które możnaby śmiało nazwać pigułkami cudownemi.

Wystarczy jeden jedyny flakon, aby znikły „solniczki“, które miałam po obydwóch stronach szyi. Mój dawniej wiotki biust stał się pięknym i jędrnym. Jestem zachwycona Pańskiemi pigułkami.

Pna A. L... Vevey (Szwajcarya)

Zakończmy już przytaczanie, które dowodzi skuteczności „Pilules Orientales“ i które nie pozwala, aby je brać za jakie inne mniej lub więcej fantastyczne naśladownictwa, jakie się ustawicznie w handlu pojawiają.

Dlatego Panie, które chcą podnieść piękność swego biustu, lub też którym nie dopisuje jego rozwój i jędrność, niech nie zwlekają, lecz uciekną się do „Pilules Orientales“. W kilku tygodniach zobaczą już spełnienie swego najgorętszego życzenia i nie będą potrzebować wobec swych przyjaciółek, którym sprzyja szczęście, uchodzić za pośledniejsze. Ogarnie je zdumienie i zachwyt na widok zmiany jaka w nich zaszła.

J. Ratié, 5 Passage vordeau, Paryż.

Flakon Pilules Orientales“ można otrzymać opłacony i dyskretnie, po przesłaniu przekazem 6·15 K ze składu głównego J. Török, 12 Kiraly utcza, Budapest. (Za zaliczką 6·75 K).

Każda czytelniczka powinnaby zażądać, aby p. v. Török przysłał jej bardzo zajmujący zeszyt: „O plastycznej piękności piersi“, który wysyła się zadarmo. 1701 2 4

Nowo otworzony skład porcelany, szkła, lamp naftowych i elektrycznych

O. BLAU

Kraków, Rynek gł. 8, w podwórzu

Dla P. T. Restauratorów

poleca: tuzin herbacianek 96 h, lampy stołowe od K 1·30, serwis stołowy z wzorem niezmywalnym od K 12·50, też żarówki oszczędnościowe po najniższych cenach.

Bank austryacko-węgierski.

Przy losowaniu odbytem dnia 4-go czerwca 1912 r. wylosowano:
4%owych na guldeny opiewających **listów zastawnych,** umarzalnych w **50** latach, K **1,253.000,**
4%owych na korony opiewających **listów zastawnych,** umarzalnych w **50** latach, K **549.000.**

Wylosowane dnia 4go czerwca 1912 r. listy zastawne wypłacane będą począwszy od **1 października 1912 r.** w kasie hipoteczno-kredytowej Banku austryacko-węgierskiego w Wiedniu i we wszystkich zakładach Banku.

Spis numerów listów zastawnych, wyciągniętych dnia 4go czerwca b. r., jakoteż nie podniesionych jeszcze z poprzednich ciągnień 4%owych listów zastawnych, wydają na żądanie wymieniona kasa i wszystkie zakłady Banku bezpłatnie.

Odsetkowanie wylosowanych listów zastawnych ustaje z terminem kuponu, który po odnośnem losowaniu bezpośrednio następuje — przeto względem listów zastawnych wylosowanych dnia 4-go czerwca b. r. z dniem 1ym **października 1912 r.**

Wiedeń, dnia 4 czerwca 1912 r.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.
Popovics
gubernator.
Wolfrum generalny radca. **Pranger** generalny sekretarz.
6047

L. 349 2 Z. W. ex 1912 4947 2 3

KONKURS.

Zarząd wodociągu miejskiego w Krakowie rozpisuje konkurs na posadę **asystenta technicznego** w XI randze z poborami: płacą 1600 K, kwaterowem 576 K, dodatkiem budowlanym, wliczalnym do emerytury 200 K, z prawem do 3 ch trzechleci po 200 K od dnia stabilizacyi. W razie przydzielenia mieszkania służbowego strącać się będzie 50% kwaterowego.

Posada nadaną będzie prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya. Kandydaci wykazać się winni:
1) obywatelstwem austryackiem
2) wiekiem poniżej 40 lat;
3) ukończeniem wydziału mechanicznego na jednej z politechnik austrzackich wraz 2-ma egzaminami państwowemi, względnie ukończeniem równorzędnych studyów zagranicznych.

Podania własnoręcznie pisane, obejmujące curriculum vitae, z załącznikami, składać należy w Zarządzie wodociągu miejskiego (Kraków XII, Senatorska 1) **do 1 lipca 1912.**

Zarząd wodociągu miejskiego.



5041 1 24

Dnia 5 czerwca

o g. 5 po południu zgubiono albo na dworcu albo w tramwaju z dworca do Wawelu **laskę** z drzewa wężowego, z rączką rogową itd. Wynagrodzenie 10 K, Kilińskiego 5, I p. 5099 1 3

Kredens dębowy

z marmurową płytą, do sprzedania. Ulica Graniczna l. 7, I p. 4992 1 2

Pensyonat dla uczniów

niższych klas gimnazyalnych we większem mieście środkowej Galicyi, przy głównej linii kolejowej, pod wytrawnem kierownictwem pedagogicznem starszego profesora gimnaz. Troskliwa opieka. Pomoc w naukach. Konwersacya francuska i niemiecka na życzenie. Zgłoszenia pod **5058** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5058 1 0

Pomocnik handlowy

z działu korzenno-śniadankowego potrzebny od 1-go lipca. — Zgłoszenia **A. Z.** poste restante **Kraków.** 5052 1 4

UCZCIE SIĘ

OBCYCH JĘZYKÓW

w

INSTYTUCIE ANSONA

LEKCYE ROZPOCZĄĆ MOŻNA KAŻDEGO CZASU. — PROSPEKT BEZPŁATNIE. 5046 1 0

UL. JAGIELLOŃSKA L. 9.

W Makowie

w dwumorgowym ogrodzie jest 6 pokoi na lato do wynajęcia razem lub oddzielnie. Zgłoszenia Aleksander Paczowski, N. Sącz. 5071 1 4

Masło

kuchenne, kilo 2·30 kor., opłacone do każdej miejscowości. Odsprzedawcom taniej. Katolicki dom Ciężkowice, koło Tarnowa. 5070 1 3

Łóżko

mosiężne, duże, dwa stoły orzechowe, umywalnia marmurowa, lampa wisząca, dwie szafki, okazyjnie do sprzedania. Ulica Szlak l. 37, 2-gie piętro. 5073 1 4

350-400 litrów

mleka świeżego dziennie z odstawą do Krakowa, zaraz do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli **Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach.** 5062 1 3

Dr F. Dzierżyński

adwokat w Nisku

poszukuje **koncypienta** na przeciąg czasu jednego lub dwu miesięcy. Posada zaraz do objęcia. 5080 1 3

O życiu.

Gdy Cię ogarnie apatya życiowa,
Przypomnij sobie te słowa: 3384
Kto wódkę „Spotykacz" pije od Szustowa,
Dla tego w życiu nadzieja wciąż nowa.

Poszukuję

od października 12—16 pokoi na pensyonat. Wynajmę i dwa większe mieszkania z dobrym rozkładem i wygodami. K. R. poste restante Kraków-Podwale, za okazaniem kwitu inseratowego. 5032 1 3

Folwarczek pod Krakowem

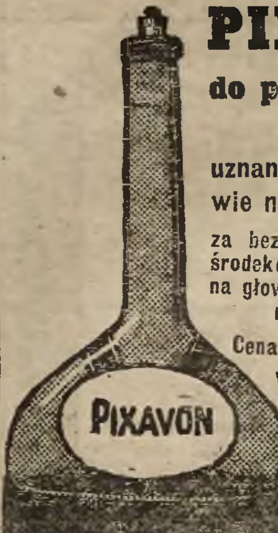
w obszarze 80 mg., pod korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania. Wiadomość: Spółka ziemska, Kraków, ulica Wiślna l. 3, tel. 2156. 5077 1 3

Do sprzedania

ogród 2-morgowy w Niepołomicach, tuż przy Rynku. Zgłoszenia listowne **F. B.** poste restante **Bochnia.** 5036 1 3

Wdowom i pensyonistom

wyrabiam wysokie pożyczki bez poprzednich wydatków, jeżeli roczna pensya wynosi przeszło 1100 K. **Adolf Neufeld,** zastępca bankowy, **Mödling,** Demelgasse 24. Marka na odpowiedź. 5040 1 2



PIXAVON

do pielęgnowania włosów

uznany jest na podstawie naukowych badań za bezprzecznie najlepszy środek do wzmocnienia skóry na głowie i pobudzenia porostu włosów.

Cena za flakon 2·50 K wystarczający na kilka miesięcy.

3843 7 16

Okazya dla Pań.

Po cenie posezonowej sprzedaje kapelusze damskie o 50% taniej **Magazyn N. Włodarskiej, ul. Floryańska 25.** 5084 1 6

Panny do biura

piszącej biegle na maszynie Remington, znającej biegle stenografię polską i język niemiecki, poszukujemy. Zgłoszenia z podaniem warunków: **„Skrzynka pocztowa 140", gł. poczta.** 5085



2723 63 0

Dwa duże

pokoje frontowe na I piętrze w Rynku głównym 9, Pasaż Bielaka, nadające się na biuro lub magazyn, zaraz do wynajęcia. — Wiadomość u p. Dra Geldwertha, Floryańska 5. 5079 1 3

Panna

z praktyką biurową, w biurze handlowem znajdzie stałą posadę. Zgłoszenia: **H. L. K.** poste rest. **Kraków.** 5082 1 2

Lokal

z kompletnem urządzeniem sklepowem, obok mieszkania, składającego się z dwóch pokoi i kuchni, w Kętach, naprzeciwko stacyi kolejowej, zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w handlu P. Kornbluma w Kętach. 4926 2 3

2 pokoje

słoneczne, z balkonem na planty, łazienka, do wynajęcia z meblami lub bez, zaraz. Straszewskiego 10, II p., drzwi na lewo. 5075 1 2

OSZCZĘDNOŚĆ W GOSPODARSTWIE.

Pieniędzy i czasu, trudu i pracy zaoszczędza nam

Mydło Sunlight

ponieważ szybciej i lżej niem pierzemy a czyni niezbędnem wszelkie inne pomocnicze środki.

Ostrzega się przed naśladownictwami o podobnie brzmiących nazwach lub zbliżonym wyglądzie.



Proszę tylko użyć mydło SUNLIGHT przy praniu, o wartości przekonacie się sami.

Lever i Ska, Sp. z o. p., Wiedeń III. L 102

Dostać można w każdej drogueryi i w każdym handlu korzennym.

2753 1 6

Nowo otwarta

DROGUERYA i PERFUMERYA

Heleny Sikorskiej - - ul. Szpitalna 19

zaopatrzona we wszelkie artykuły apteczne, toaletowe i kosmetyczne — poleca się względom P. T. Publiczności. Malagi, koniaki lecznicze i stołowe w dobrym gatunku. — Dział kobiecy specyalnie skompletowany. 4800 5 12

Lwów ul. Akademicka l. 14

2181

DRELICHY LIBERYJNE

poleca Bazar Krajowy

Kraków ulica Szewska l. 24.

Lawn-Tennis

Piłki nożne i gumowe, Hamaki, **Leżaki, Kręgle, Torby turystyczne** i inne artykuły sportowe, **Pudła drewniane** na kapelusze i do podróży — poleca skład szczotek firma:

G. Bienenzucht

Kraków, Krakowska 14. 5043 1 3

Angielski lakier do podłóg z marką „Niedźwiedź"



jest trwalszym i wydatniejszym niż inne wyroby, a przytem tańszy.

DO NABYCIA u FIRMY FIAŁEK i TUREK KRAKÓW KARMELICKA 8

Oszczędza się

kupując na wagę masę francuską do odświeżania podłóg i linoleum. 3345 9 10

Główna sprzedaż

Fiałek i Turek

Kraków, Karmelicka 8.

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 588 52 78

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.



Amerykańskie urządzenia biurowe marki: „ARBOR"

przewyższające co do jakości i przystępnej ceny absolutnie każdy towar konkurencyjny dostarcza generalny zastępca na Galicyę

2543 **„ARGUS"** 53 0

Kraków, Floryańska 47. Tel. Nr. 140

P. T. Rodziców

życzących sobie posyłać dzieci do mojej szkoły prywatnej, zawiadamiam, że ze względu na ograniczoną ilość klas i dzieci przyjmuję wpisy do 20 czerwca. Szkoła obejmuje klasy początkowe do 4 kl. gimn. real. włącznie. Nauka pod kierunkiem fachowych sił pedagogicznych, prowadzona metodami szkół nowego typu. Dzieci z klas gimn. na życzenie rodziców zdają egzamina w rządowych szkołach. Co miesiąc odbywają się konferencye pedagogiczne rodziców i nauczycieli. Lokal jasny i obszerny. Pauzy spędzają dzieci w ogrodzie. Zgłoszenia od 6—7 g. **Marya Ramułtowa, Krupnicza 16.**

4993 2 2

GALICYJSKI BANK LUDOWY DLA ROLNICTWA i HANDLU

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie, ulica Sykstuska l. 17.

Telefon Nr. 1677 i 1678

pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Länderbanku.

Wkładki na książeczki

od 20 koron począzwszy na **4¼%**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia — podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kantor wymiany:

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wypłata kuponów. — Zlecenia giełdowe. — Bezpłatne przeglądanie losów. — Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata. 610 6 0

Godziny kasowe od 9—1 i od 3—5.

Odznaczone na międzynarodowej wystawie w Karlsbadzie

wielkim medalem złotym i dyplomem honorowym

Kąpiele

z kwasu węglowego (CO_2)

„TLEN"

zastępują kąpiele w Nauheim, Kissingen i t. p.

Kąpiele te, stosowane na ordynacyę i pod kontrolą, działają znakomicie w astmie cierpieniach nerwowych, zapaleniach oskrzeli (bronchitis), rozedmie płuc, wadach serca, nerwowej niemocy płciowej i t. p., niemniej doskonały środek do pobudzenia krążenia krwi. Skutek taki sam jak po kuracyi w zdrojowiskach zagranicznych, a koszt stokroć niższy.

Świeżo wprowadzone podkładki pod tabletki zapobiegają w zupełności niszczeniu wanny.

Liczne zaświadczenia i podziękowania:

Klinika chorób wewnętrznych c. k. Uniw. we Lwowie.
Do Zarządu Fabryki „TLEN" we Lwowie.

Z przyjemością poświadczam, że stosując kąpiele z CO_2 (kwasu węglowego) wyrobu fabryki „TLEN" we Lwowie w odpowiednich przypadkach, przyszliśmy do przekonania, że wyrób ten zasługuje pod każdym względem na zupełne uznanie, polecenie i zastosowanie w tych razach w których kąpiele takie są wskazane.

Prof. Dr Gluziński
dyrektor kliniki lek. Uniw. lwow.

Lwów, 15 maja 1907.

Oprócz kąpieli z kwasu węglowego, które w ciągu lat kilku bardzo się rozpowszechniły, wytwarzamy także:

Kąpiele borowinowe z kwasem węglowym.
Kąpiele borowinowe zwykłe Francensbadzkie.
Kąpiele jodowo-bromowe z kwasem węglowym.
Kąpiele balsam.-sosnowe z kwasem węglowym.
Kąpiele siarczane z kwasem węglowym.
Ekstrakt sosnowy do kąpieli.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. 4508 3 0

Pathéfony



z tubami i bez tub, grają bez zmiany igły, szafirem, nie niszczą płyt. Są najdoskonalszemi instrumentami, odtwarzającemi dźwięki muzyki i gardła ludzkiego.

Olbrzymi repertuar. Nowości co miesiąc. Katalogi darmo i opłatnie. — Każdy gramofon można z łatwością przemienić na Pathéfon kosztem nabycia membrany Pathé za K 10—.

Pathéfony automaty dla restauratorów stanowią poważne źródło dochodu.

Przed sezonem letnim należy skontrolować, czy aparat działa należycie. Tylko aparat dobrze utrzymany i bez zarzutu działający zdoła trwale zadowolić posiadacza. 4709 4 10

Stefan Grudziński i Tadeusz Berger, Kraków, ul. Szewska 22. Tel. 305/1.

„Zacherlin"



3552 2 4

W sposób wszelaki naśladowany, **nigdy niedościgniony, pomaga Zacherlin** istotnie zdumiewająco przeciw **każdej** plądze robactwa.

Nigdy nie można go dostać w trąbkach, lecz jedynie we flaszkach tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherla.

M. Beyer i Ska

Kraków, Sukiennice Nr 12, 13, 14

poleca 3111 11 0

Nowości na sezon 1912

Koszule męskie z angielskich zefirów i z francuskich batystów. - Kalesony zefirowe, krótkie i długie.

— Fasony najświeższe. —

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.